

No 39.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Symeona B.  
Piąt. św. Konrada W.  
Sob. św. Leona M.  
Niedz. św. Maksymiliana.  
Pon. Katedry św. Piotra.  
Wt. św. Piotra Dam.  
Sr. Popielec. św. Macieja

Wschód słońca: godz. 7 m. 14  
Zachód słońca: godz. 5 m. 16  
Dług. dnia: godz. 10 m. 2

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 3 " 70  
ZAGRANICĄ:  
Miesięczn. " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd M 8.  
Nr. telefonu 598.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 18 lutego 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyjazdu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za drążenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zyckiego 423  
**Kefir** znakomity środek odżywczy  
poleca Apteka W. DANIELECKIEGO  
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

**MAGAZYN OBUWIA**  
męskiego, damskiego i dzieciennego  
WŁADYSŁAWA PIĘTKI  
w Łodzi, ul. Piotrkowska M 111, telefon M 85.  
poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonczenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

## Przegląd polityczny.

Łódź, 18 lutego.

Uwaga całej dyplomacji europejskiej pilnie zwróconą została w stronę Konstantynopola, gdzie wybuchło naraz groźne przesilenie gabinetowe, na szczęście pomysłu zażegnane i stwierdzające raz jeszcze, że komitet młodoturecki ma za sobą nie tylko kraj cały, ale armię i marynarkę.

Zatarg pomiędzy Kiamilem paszą, b. wielkim wezyrem a komitetem młodotureckim, rozegrał się z błyskawiczną szybkością, chociaż młodoturcy rozporządzają w parlamencie tylko jedną trzecią głosów poselskich. Mimo to stanowią oni faktyczną władzę, niejako rząd w rządzie.

Kiamilowi paszy szło o położenie kresu takiemu stanowi rzeczy, ale chociaż posiada on długoletnie doświadczenie i słynie jako pierwszorzędnny mąż stanu, tym razem przeliczył się w rachubach, mimo że podobno nie szło mu wcale o przywrócenie absolutyzmu.

Młodoturcy, opanowawszy pozycję, nie zaprzestali prowadzić dalej systemu konspiracyjnego, dzięki czemu faktycznie sprawują władzę. Wojsko gotowe jest w każdej chwili poprzeć ich bagnetami, a marynarka działami, z czym nie liczył się zdetronizowany wielki wezyr. Sądził on, że nadszedł już czas położenia kresu takiemu anormalnemu stanowi rzeczy, ale zamiast wystąpić w obronie powagi rządu przeciw uzurpującym władzę młodoturkom jawnie i legalnie, w czym znalazłby być może poparcie parlamentu, wybrał fałszywą drogę.

Wychowany w świecie intryg i kłopotów uznał za stosowne i do komitetu młodotureckiego zastosować stare metody, rozpuszczać głuche wieści o spiskach przeciw sultanowi, w ślad zaś za nimi następowały liczne aresztowania tajemnicze.

Wywołało to wrażenie bardzo ujemne w tureckich sferach wolnomyślnych, ale nie zachwiało w niczem stanowiska Kiamil-paszy, który ośmielony zafaniem, jakie mu wyraził parlament po jego wystąpieniu w izbie poselskiej ze sprawozdaniem z dziedziny polityki zagranicznej, sądził, że mając po sobie parlament złamie partię młodoturecką i pozbawi komitet młodoturecki wszechwładzy.

Pod pozorem, że młodoturcy kują spisek w celu detronizacji sultana dał rozkaz usunięcia z Konstantynopola wiernych im strzelców macedońskich i odebrał teki dwóm ministrom młodotureckim: wojny Riza-beyowi i marynarki Azifie-baszy, nie zawiadamiając o tem ani parlamentu ani nawet gabinetu.

Zagrożeni młodoturcy błyskawicznie rozwinęli akcję obronną, w której wyniku okręty stojące przed rezydencją sultana zagroziły bombardowaniem Ildiz-Kiosku, a bataliony strzelców macedońskich odmówiły posłuszeństwa i wbrew rozkazowi wielkiego wezyra pozostały w Konstantynopolu.

Parlament na wniosek młodoturków zażądał od Kiamila-paszy wyjaśnień, których wielki wezyr wzbraniał się udzielić wcześniej niż dopiero za kilka dni. Wówczas parlament turecki większością 198 przeciw 8 głosów, przyczem 30 posłów arabów cofnęło się od głosowania, uchwalił dla Kiamila paszy wotum nieufności.

Na propozycję młodoturków sultan mianował wielkim wezyrem Husseina Hilmi'ego paszę, generalnego inspektora wilejotów macedońskich, 52-letniego człowieka, znanego z wybitnych zdolności administracyjnych.

Hilmi pasza zapewnił korespondenta „Neue Freie Presse”, że przyspieszy rokowania z Austro-Węgrami i nie zmieni kierunku polityki zagranicznej swego poprzednika.

Tym sposobem sytuacja polityczna na Bałkanach utraciła na razie swój niepokojący charakter, bo o ile się zdaje, protokół ugody turecko-austriackiej, nadesłany już do Konstantynopola z niewielkim opóźnieniem, zostanie jednak podpisany.

Do nowego gabinetu tureckiego weszli: Hilmi pasza, jako prezes gabinetu i minister spraw wewnętrznych, Rifaat pasza, jako minister spraw zagranicznych, Rza basza — minister marynarki, Ali Rza basza — minister wojny, Zia Eddin — szef ul islam. Inne teki pozostały bez zmiany.

Jest to najlepszą oznaką, że w polityce tureckiej nie zajdą zmiany takie, któreby mogły stosunek Turcji do Austro-Węgier zaognić. Nie wypływa stąd wszelako, aby sytuację na Bałkanach uważać można za pozbawioną podstaw do

jakichkolwiek obaw o możliwość nowych, a niebezpiecznych powikłań. Niespodzianki bynajmniej nie są tam wykluczone.

Niewątpliwie dyplomacja europejska szczerze i gorliwie pracuje nad tem, by nie dopuścić do powikłań, zdolnych wywołać wojnę powszechną.

Byłaby ona wielką klęską dla Europy, niemal kataklizmem w jej życiu społeczno-ekonomicznym.

Czy jednak wobec czynników oddziaływających obecnie na życie polityczne Europy, czynników ukrytych przed oczyma najbystrzejszych obserwatorów, a jednak nurtujących głębiej, uda się dyplomatom utrzymać pokój, przesądzać niepodobna.

Świeżo oto „Echo de Paris” dowiaduje się z Londynu, że obecnie stosunki między gabinetami wiedeńskim a petersburskim są bardzo napięte. Izwolskij i Aehrenthal nie porozumiewają się zupełnie, a tylko kancelarye obu mocarstw utrzymują z sobą stosunki formalne. Anglia i Francja wypływają na złagodzenie tych stosunków, ale dotychczas bezskutecznie.

Wiek nasz — to wiek niespodzianek w rodzaju rewolucji tureckiej. Niepodobne do wiary wypadki stają się możliwymi. To, o czem wczoraj nawet marzyć nikt nie śmiał, lub co uznano za pogrzebane bezpowrotnie, jutro w czyn się zamienia i wciela w życie ze zdumiewającą szybkością.

W takich czasach wszelkie horoskopy na przyszłość są dziecinną igraszką wszelkie wnioski wysnuwane z faktów spekulacyjnych zawodzą. Tymczasem w różnych punktach gromadzą się materiały wybuchowe, które lada płupek zapalic może.

Takim płomykiem jest niezawodnie wojna Serbii z Austro-Węgrami, z dniem każdym prawdopodobniejsza. Jakże zaś komplikacje wywołać ona może nie zdoła przewidzieć nikt, nawet najwytrawniejszy polityk.

St. L.

## Sąd wojenny w Łodzi w 1908 r.

IV.

Dnia 29 września sądzono Wolka Brandta, Jakóba Imberga, Fiszela Jakóbowicza, Herszona Honorowicza, Fulka Sarny, Chanę Urbanównę i Abrachama Gotę, oskarżonych o strzały do strażników ziemskich w Pabianicach i zabójstwo strażników Bazylego Priwiedniewa i Tomasza Binekka. Przesłuchanie niedowiedzione, wolni od odpowiedzialności.

Tegoż dnia sądzono Józefa Pela, Feliksa Lośniewskiego i Michała Baka, oskarżonych o zabójstwo robotnika Józefa Lepalczyka na Starych Bałutach, skazani zostali na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie (straceni d 1-go października).

Dnia 30 września sądzono 16-letniego Edwarda Dłużewskiego, oskarżonego o zadanie ran postrzałowych policjantom Kowalence i Capuście, o strzały do robotnika Szulca, o zabójstwo Juliana Szulca i Piotra Chmielewskiego, o zabójstwo żołnierzy, Maksymowa i Gorszkowa. Skazany na 12 lat więzienia jako nieletni.

Dnia 9 listopada sądzono 22-letniego Stefana Żychowskiego, oskarżonego o zabójstwo trzech robotników, skazany na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, stracony 12 listopada.

Tegoż dnia sądzono 1) 28-letniego Jana Włodarczyka, 2) 22-letniego Stanisława Stasiaka, 3) 16-letniego Stanisława Burskiego, 4) 21-letniego Jana Perdeka, 5) 20-letniego Ignacego Topulskiego, 6) 28-letniego Wawrzyńca Zabczyńskiego, 7) 23-letniego Bronisława Głydzaka, 8) 23-letniego Stanisława Szymczaka i 9) 21-letniego Józefa Fornalskiego, oskarżonych o napad na furgon monopolowy przy szosie Rokicińskiej i rabunek 4925 rb.—skazani na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, a 3 na 20 lat ciężkich robót, straceni dnia 12 listopada, czwartki zaś był już stracony przez powieszenie w lipcu.

Dnia 10 listopada sądzono 20-letniego Feliksa Wolskiego, oskarżonego o zabójstwo Hermana Franka, z braku dowodów uwolniony od odpowiedzialności.

Tegoż dnia sądzono 1) Feliksa Wolskiego, 2) Jana Wintera, 3) Teodora Rufenacha i Roberta Botkego, oskarżonych o znęcanie się nad robotnikami: Olesińskim, Mikołajczykiem, Kwiatkowskim i zabójstwo Walentego Nawrockiego — skazani na pozbawienie praw oraz 1 i 4 po 10 lat ciężkich robót, a 2 i 3 po 8 lat ciężkich robót.

Dnia 12 listopada sądzono 25-letniego Dominika Bukowskiego, Franciszka Stępnia, Macieja Pakowskiego i Jana Stępnia, oskarżonych o napady na domy kolonistów w gub. piotrkowskiej, oprócz tego Bukowski o zabójstwo Ignacego Kowalskiego—skazani na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, straceni dnia 14 listopada.

Dnia 13 listopada sądzono Edward Dłużewski, Jan Pyrek i Lucyan Radziszewski — oskarżeni o zbrojne napady w celach rabunku, skazani na pozbawienie praw, Dłużewski na 12 lat ciężkich robót, a Pyrek i Radziszewski na karę śmierci przez powieszenie, straceni 16 listopada.

Tegoż dnia sądzono Edward Dłużewski, Ryszard Henkel i Józef Kwiatkowski, oskarżeni o napady i grabieże — skazani Dłużewski na pozbawienie praw i 12 lat ciężkich robót, Henkel na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, stracony 16 listopada a Kwiatkowski uwolniony od odpowiedzialności.

Dnia 14 listopada sądzono szeregowca 57 Modlińskiego pułku piechoty Jana Wasilewskiego, Kazimierza Klepczyńskiego i Antoniego Strzałek, oskarżonych o zabójstwo Józefa Góralczyka, skazani Wasilewski na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, stracony 16 listopada pozostali uwolnieni od odpowiedzialności.

Tegoż dnia sądzono Franciszka Szymańskiego, Antoniego Mintasa, Franciszka Sokolowskiego i Andrzeja Hajduka, oskarżonych o zabójstwo robotnika Bolesława Dębskiego, z braku dowodów uwolnieni od odpowiedzialności.

Dnia 28 grudnia sądzono Marcina Pokojowczyka, oskarżonego o zabójstwo właściciela piwiarni Grzegorza Zaleszczenko, skazany na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, stracony 31 grudnia.

Tegoż dnia sądzono Edwarda Franka, oskarżonego o zabójstwo Augusta Güntera, skazany na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, stracony 31 grudnia.

Tegoż dnia sądzono Antoni Pyda, oskarżony o zabójstwo Bronisławy Gutkowskiej, skazany na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, stracony 31 grudnia.

Dnia 29 grudnia sądzono Roberta Botkego, i Wojciecha Mikołajczyka, oskarżonych o zabójstwo robotnika Rapackiego, skazani na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, straceni 1 stycznia 1909 roku.

Tegoż dnia sądzono Antoniego Sobczyńskiego, Jana Osinskiego i Antoniego Dolwka, oskarżeni o zadanie ciężkich ran, które spowodowały śmierć Wandy Wudarskiej; skazani na pozbawie-

nie praw i karę śmierci przez powieszenie, straceni 1 stycznia 1909 roku.

Dnia 31 grudnia sądzono, Feliksa Wolskiego Roberta Botkego i Stanisława Tomaszewskiego, oskarżonych o zabójstwo felczera Wojciecha Kucharskiego, skazani na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie, straceni 1 stycznia 1909 roku.

W ciągu więc roku 1908 czasowy sąd wojenny skazał na karę śmierci przez powieszenie 100 przestępców, stracono 80 przestępców, zmieniono wyroków przez czasowego generał-gubernatora 19, jednego wyłączono z powodu pomieszczenia zmysłów 1-go; 28 osób uwolniono od odpowiedzialności.

Ogółem przed czasowym sądem wojennym stawało w Łodzi w ciągu 1908 roku 208 osób, z których 99 było oskarżonych o zabójstwa w połączeniu z napadami i grabieżami, 69 oskarżonych o napady bandyckie, 39 o należenie do związków nielegalnych i 1 o podżeganie do zabójstwa.

## Statystyka rzymskiego kościoła.

Ważną statystykę ogłosił „Rocznik kościelny” (Annuario ecclesiastico) wychodzący w Rzymie, na początku każdego roku. Z tego wykazu można mieć wyobrażenie o organizacji katolickiego kościoła w całym świecie.

Z początkiem roku 1909 liczone wogóle w całym rzymskim kościele 946 stolic biskupich wyznania łacińskiego. Z nich 605 znajduje się w Europie i te dzielą się, jak następuje: 84 we Francji, 52 w Austrii, 53 w Anglii, 56 w Hiszpanii, 268 we Włoszech, 25 w Niemczech, 12 w Portugalii, 6 w Belgii, 13 w Rosji, 7 w Grecji, 1 w Bułgarii, 5 w Holandii, 1 w księstwie Monako, 2 w Rumunii, 1 w Serbii, 5 w Szwajcarii i 7 w Turcji.

Azja liczy 40 stolic biskupich, z których 32 we wschodnich Indyach, 4 w Japonii, 1 w Persyi i 3 w Turcji azyatyckiej.

W Afryce jest tylko 13 stolic biskupich, podczas, gdy w Ameryce jest ich 249, a na wyspach oceanu i w Australii 32.

Stolic biskupich obrządku greckiego zjednoczonego, kopcekiego, ormiańskiego i t. d. jest 84.

Oprócz tych biskupów, mających swoją rezydencję, jest jeszcze 456 tytularnych (in partib. infid.), którym Stolica święta udziela tytułów biskupa lub arcybiskupa.

Do powyższych stolic dodać jeszcze należy 21 opactw i prelatur t. z. «nullus», dlatego, że nie są zależne od żadnej diecezji, ale tylko bezpośrednio od Stolicy Świętej, 12 delegacji apostołskich i 145 wikaryatów apostołskich. Owe wikaryaty zwykle bywają zarządzane przez tytularnych biskupów, podczas, gdy prefektury apostołskie, których jest ogółem 55, bywają rządzone przez księży, posiadających specjalne pełnomocnictwo.

Z tych prefektur apostołskich jest 4 w Europie, 11 w Azji, 21 w Afryce, 10 w Ameryce i 9 w Australii.

## Sprawa Borowskiej.

Onegdaj rozpoczęła się przed krakowskim sądem przysięgłych sprawa o obrazę czei, wytoczona przez p. Janinę Borowską, żonę koncepcyisty namiestnictwa łwowskiego, przeciw redaktorowi „Naprzodu”, p. Emilowi Haeckerowi. Powód do skargi dał artykuł «Naprzodu», w którym za rewolucyjnym «Czerwonym Sztandarem» przytoczono nazwiska osób, mających zostać na usługach «ochrony»; między wymienionymi było nazwisko p. Janiny Borowskiej, jako zdradzającej P. P. S. i pobierającej za to wynagrodzenie.

Podczas obrad onegdajszych największe zainteresowanie budziły zeznania świadków, sprawdzonych z Paryża, mianowicie: głośnego Bakaja i Burcewa.

Świadek Michał Bakaj, szatyn w ciemnych okularach, szczupły, średniego wzrostu, podaje cichym głosem po polsku, że liczy lat 27 i jest studentem filozofii w Paryżu.

Obrońca dr. Heskli zaznacza, że byłoby bardzo dobrze, gdyby świadek zeznawał po polsku,

ale ponieważ słabo włada językiem polskim, więc obrońca prosi, aby zeznawał po rosyjsku.

P. Bakaj zeznaje, że według kalendarza gregoriańskiego był zatrudniony w ochronie warszawskiej od sierpnia 1903 roku do 1 stycznia 1907 roku. Pensji miał około 4,000 rb. Znał on wszystkie osoby, będące na usługach ochrony.

Przew.: Czy pan znał p. Janinę Borowską?

Sw.: Tak, poznałem w ochronie na wiosnę 1905 roku. Było to w czasie, kiedy policmajster Nolken był zraniony, a zastępował go Zejfart.

Przew.: Proszę powiedzieć dokładnie, kiedy to było?

Sw.: W maju lub z początkiem czerwca.

Przew.: W jakich warunkach pan poznał p. Borowską?

Sw.: Wezwał mnie do swego gabinetu rotmistrz Peterson, zapytał o coś nieznaczącego. Świadek widział wtedy panią Borowską.

Przew.: Czy pan ją widział dobrze z twarzy?

Sw.: Widziałem ją drugi raz. Miała podniesioną woalkę; na kapeluszu coś czerwonego. Gdy drugi raz przywołany wszedłem do pokoju, rotmistrz Peterson powiedział: To jest nasz nowy agent z Krakowa. Pani Borowska zgłosiła się poprzednio do pomocnika policmajstra Zejfarta z tem, że chce robić doniesienia o polskiej partii rewolucyjnej za granicą. Bała się wszakże i nie wiedziała jak to zrobić. Zejfart po zawiadomieniu telefonem posłał ową kobietę do Petersona i wtedy świadek ją widział. Dalej rotmistrz opowiadał, że kobieta ta do żadnej partii nie należy, ale ma stosunki z przywódcami i że zopatruje w paszporty te osoby, które w celach nielegalnych mają jechać do Królestwa.

Rotmistrz opowiadał, że żądała 100 rubli; zgodzili się na 75 rb. miesięcznie. Peterson zapewnił, że pensya będzie podwyższona do 100 rb., jeżeli się nowa agentka okaże zdolną. Przy tej rozmowie Petersona z agentką świadek nie był obecny. Było umówione z panią Borowską, że da znać najpierw Petersonowi i do Granicy, kto jedzie za nielegalnym pasportem; nad tą osobą miał być rozwinięty nadzór. Dalej było umówione, że p. Borowska miała informację posyłać w formie listów prywatnych; listy te miała poczta od razu oddawać rotmistrzowi Petersonowi. Nazwisko nie było fikcyjne; było to imię i nazwisko żony urzędnika, pracującego w ochronie. Borowska podała swój adres w szpitalu św. Łazarza; listy do niej miały być podpisywane nazwiskiem.

Świadek powiada, iż wie, że Borowska kilka razy przyjeżdżała do Warszawy i widywała się z Petersonem; raz podała, że skład nielegalnej literatury znajduje się u pewnej nauczycielki na Składowej; zrobiono tam rewizję, czy nauczycielkę aresztowano, nie wie. Świadek widział telegram, podpisany nazwiskiem Jankiewicz, zapowiadający przyjazd Borowskiej; świadek otwierał telegramy, kiedy naczelnika nie było.

Dalej opowiada p. Bakaj, że p. Borowska przyrzekała wskazać tajną drukarnię, gdzie się drukuje „Robotnik”. Drukarni „Robotnika” wskazać nie mogła; pismo drukowało się za granicą. P. Borowska przyjeżdżała, widywała się z rotmistrzem, ale jakie usługi oddawała, nie wie świadek.

Po dłuższym przesłuchiwaniu świadka, przez przewodniczącego i obrońcę p. Borowskiej, dra Lewickiego, sesję przerwano.

O godz. 2 1/2, po poł. dalszy ciąg rozprawy. Zeznawał zaprzysiężony jeszcze w Paryżu p. Włodzimierz Burcew. Bakaja zna on od trzech lat. Burcew jest redaktorem pisma „Przeszłość” („Byloje”), brał udział w ruchu rewolucyjnym. Po amnestyi wrócił z zagranicy do Rosji w 1906 r., w maju tegoż roku zgłosił się do niego Bakaj, przedstawiając się za urzędnika departamentu policyjnego i oświadczył, że pragnie być użytecznym ruchowi rewolucyjnemu, twierdząc, że jako urzędnik tem większą korzyść przynieść może. Burcew odpowiedział, że nie należy do żadnego rewolucyjnego stronnictwa, choć ma zaufanie wszystkich stronnictw. Oświadczył mu dalej Burcew, że pragnąłby poznać dokumenty, kompromitujące rząd. Bakaj rozpoczął opowiadać swą przeszłość, lecz jego opowiadania nie budziły w Burcewie ufności.

Po dwu tygodniach, według umowy, zgłosił się znów Bakaj do Burcewa z teką okólników rządowych, których treści nie znał. Burcew da-



lej żądał od Bakaja dat co do ruchu socjalistycznego w Rosji. Bakaj wyjawiał wtenczas dwa czy trzy nazwiska i powiedział, że w partyi socjalno-rewolucyjnej znajduje się prowokator rządowy. Wymienił jego nazwisko, chociaż go nigdy nie widział, wiedział tylko o tem, że w towarzystwie żandarmów przyjeżdża z zagranicy. Pseudonim jego brzmiał Raskin. Pod tą nazwą ukrywał się Azef.

Tam też Bakaj wymienił nazwisko Borowskiej.

Przew.: Czy Bakaj wymienił więcej nazwisk takich osób?

Świadek: Sześćdziesiąt. Za każdą bytnością u mnie donosił coraz nowe nazwiska, które wpisywałem na listę. We wrześniu r. 1908 zakomunikował Burcew nazwisko Borowskiej do P. P. S., chcąc zasięgnąć bliższych informacji. Po miesiącu otrzymał odpowiedź, że rysopis J. Borowskiej, jaki podał, zgadza się. Wtenczas dał wskazówki i bliższe wiadomości co do p. Borowskiej. Podobno informacje podawał i o innych osobach. Informacje te spotykały się z protestami, wychodzącymi od osób, do których się odnosiły, lecz nigdy do partyi.

Następnie—mówił dalej p. Burcew—po uwolnieniu się Bakaja przy mojej pomocy ze Syberji, pojechałszy obaj do Paryża. Później nie miałem wiadomości o p. Borowskiej. Lista z nazwiskami została publicznie ogłoszona. W Paryżu zgłaszały się osobistości interesowane, żądając bliższych szczegółów. Między innymi pytano i o p. Borowską. Później dowiedziałem się z gazet o skardze p. Borowskiej. W Paryżu dostałem fotografię p. Borowskiej i pokazałem ją p. Bakajowi, wraz z innymi fotografiami. Bakaj oświadczył początkowo, że osobę z fotografii widział, ale nie wie jej nazwiska. Wówczas zapytałem Bakaja „czy to nie Borowska?” Na to Bakaj odpowiedział: „Rozumie się, że to ona”. Teraz zobaczywszy siedzącą w przedpokoju p. Borowską, poznał ją natychmiast.

Przew.: Czy pan wierzy p. Bakajowi?

Świadek Burcew: Wierzę, gdyż p. Bakaj dał mi dowody nieraz w większych sprawach, że mu ufać mogę.

Następnie przewodniczący odczytuje zeznania p. Burcewa, złożone w Paryżu.

Na życzenie sędziów przysięgłych, przewodniczący udzielił pozwolenia Burcewowi na opowiedzenie dziejów Azefa.

Opowiadanie brzmiało w streszczeniu tak:

Azef jest najwybitniejszą jednostką w rewolucyjnym ruchu. Miał za sobą zaufanie wszystkich stronnictw rewolucyjnych. Gdy raz rzuciłem podejrzenie na Azefa, spotkałem się z sądem partyjnym. Dokumentów nie miałem. Później dopiero dowodów dostarczył mi Bakaj. Gdyby stronnictwa dały moim słowom posłuch przed 3 laty, wielu ludzi uniknęłoby śmierci i więzienia. Towarzysze mówili, że wszelkie wskazówki, udzielane przez Bakaja co do agentów-prowokatorów, były słuszne; sądzono jednak, że Bakaj chce w ten sposób zjednać sobie w stronnictwie zaufanie, aby je następnie zawiesić. W trybunale rewolucyjnym w Paryżu roztrząsano sprawę Azefa wskutek doniesień Bakaja, i udało się wtenczas zdemaskować działalność Azefa, który następnie zbiegł. Bakaj wykazał wtenczas doskonałą pamięć tak co do osób, jak miejsca.

Na tem o godz. 3 i pół po południu przewodniczący rozprawę odroczył do następnego dnia godz. 9 rano.

## Sprawa Stanisława Leopolda Brzozowskiego.

Głośna sprawa Stanisława L. Brzozowskiego, literata, przeciw któremu partya socjalistyczna w Galicji podniosła zarzut, że przez czas pewien stał na usługach „ochrany” rosyjskiej, jako płatny agent tajnej policji, i że rewelacyami swemi, jak nie mniej referatami składanymi władzom śledczym i żandarmeryi krakowskiej, przyczynił wiele szkody sprawie narodowej oraz instytucjom i osobom prywatnym, weszła po półtorarocznych przygotowaniach w śladym ostatecznego rozstrzygnięcia.

Wyłonienie się afery Azewa, która na horyzoncie politycznym tak olbrzymią odegrała rolę, spotęgowało w polskiej opinii publicznej zainteresowanie się sprawą Brzozowskiego — gdyż w

obu tych sprawach rewelatorem jest jeden i ten sam człowiek, Michał Bakaj, b. urzędnik do szczególnych poleceń przy „ochranie”, a obecnie członek partyi skrajnych rosyjskich, działającej za granicą. Za jego to sprawą i na podstawie jego rewelacyi, pisma socjalistyczne w Galicji podniosły w swoim czasie przeciw St. Brzozowskiemu, jak niemniej przeciw studentce krakowskiej, p. Janinie Borowskiej, zarzuty, które naturalną rzeczą koleją wywołać musiały odruch oburzenia i niesmaku w społeczeństwie polskiem i w następstwie tego rozstrzygnięcie sprawy przed forum opinii publicznej.

Krakowska partya socjalno-demokratyczna, a w szczególności jej organ „Naprzód” wyjęła od dłuższego czasu usiłowania, ażeby swe zarzuty uzasadnić materiałem dowodowym. To też gdy p. Janina Borowska, w następstwie ubliżających jej cześci artykułów „Naprzodu”, w których podano między innymi w spisie imiennym agentów „ochrany”, powtórzonym przez warszawski „Czerwony Sztandar” także jej nazwisko obok nazwiska Stanisława Brzozowskiego, wystąpiła z procesem karnym przeciw redaktorowi tego pisma, p. Emilowi Haeckerowi. Haecker zafarował dowód prawdy, który miał przeprowadzić na podstawie zeznań klasycznego świadka Mikolaja Bakaja, który poprzednio jako urzędnik „ochrany” pozostawał w stosunkach z osobami będącymi na usługach „ochrany”. Bakaj oświadczył bowiem gotowość stawienia się przed sądem w charakterze świadka i powtórzenia do oczu obojga posądzonym swoich zarzutów i przedstawienia dowodów.

Z okoliczności tej skorzystała partya socjalno-demokratyczna i w tym samym czasie postanowiła na drodze sądu obywatelskiego, przy udziale obu wyżej wymienionych świadków, Bakaja i Włodzimierza Burcewa, również rewolucjonisty i redaktora czasopisma „Byłoję”, wyswietlić ostatecznie sprawę Stanisława Brzozowskiego, który na sąd ten się zgodził.

W niedzielę dnia 14-go b. m. w sali „Związku robotniczego” przy ulicy Wiślniej zebrał się zaproszeni członkowie sądu obywatelskiego. Jako przewodniczący zasiadł dr. Diamand — jako członkowie sądu pp: Feliks Kon, dr. Feliks Bobrowski, dr. Perł i inżynier Zmigrodzki. W charakterze świadków stawili się wśród ogólnej cyfry kilkunastu osób obaj klasyczni świadkowie, Bakaj i Burcew, umyślnie z Paryża przybyli.

Rozprawy sądu obywatelskiego, które się odbywają wobec poważnego grona „ludzi zaufania”, którzy otrzymali imienne zaproszenia, mają charakter poufny. O wyniku sprawy ogłoszony będzie komunikat z ramienną sądu.

Dotąd odbyły się trzy posiedzenia. Na pierwszym które się odbyło w niedzielę w południe, załatwiono sprawy formalne. Na południowej sesji odczytano oskarżenie, poczem przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Głównym przedmiotem oskarżenia jest zarzut, że Brzozowski w r. 1904 stał na usługach „ochrany”, i że z rąk Bakaja pobierał swe stałe wynagrodzenia.

Zarzut drugi oparty jest na fakcie złożenia przez Brzozowskiego w czasie jego uwięzienia w cytadeli wyczerpujących zeznań i szczegółowego referatu, zawierającego opis organizacji «Oświaty ludowej» w Warszawie.

Obrona Brzozowskiego co do pierwszego punktu opiera się na przeprowadzeniu dowodu alibi. Co do drugiego punktu bagatelizuje on doniosłość i znaczenie swych zeznań, twierdząc, że nie podał do wiadomości władz rządowych nic więcej nad to, co powszechnie znamem i wiadomem było wszystkim, a w szczególności samym władzom.

Poniedziałkowe popołudniowe i wieczorne rozprawy wypełniły zeznania Bakaja, które były kulminacyjnym punktem rozprawy. Bakaj zeznaniami swemi, złożonemi w języku rosyjskim, potępił Brzozowskiego i stwierdził jego identyczność.

Ze względu na znaczną ilość przesłuchać się mających świadków, sąd nad Brzozowskim potrwa dwa do trzech dni.

## Znaleziony list.

Kochany Fredziel

Znakomity mój (choć zgalizowany) rodak marszałek Mac Mahon, zwiedzając szkołę wojskową w St. Cyr, zobaczył w szeregach młodego żołnierza murzyna z kolonii.

— Ah, vous êtes un nègre! (Ah, pan jesteś murzynem.)

— Oui, mon maréchal. (Tak, mój marszałku.)

— Eh bien, continuez comme ça. (Dobrze... kontynuuj pan dalej)

Tamten niewątpliwie «kontynuował», bo i trudno było inaczej.

Przychodzi mi na myśl ta anegdota, ilekroć widzę czy słyszę ludzi, «czarne charaktery», którym daremnie mówię: przestańcie.. bo się źle bawicie! Darmo! «Ils continuent». Gdybyż na obronę ich można było powiedzieć, że inaczej nie mogą (jak ów negr), ale nie, nie chcą.

Domyslasz się, że mówię o intrygach i komerażach, związanych z ostatnim balem «Karpackie Ostanki». Czarna charaktery, agitacja przeciw uczestniczeniu w tej zabawie na XI Oblecie, zamantestowały się przy tej okazji w kruczo-smolonej czarności.

Ale, ze względu na ciekawość pani Maryi — przedewszystkiem o balu.

Mimo wysiłków kontrminy, udał się jako zabawa, doskonale. Dużo pań mówiło, że się na żadnym tegorocznym balu nie bawilo tak dobrze, jak na «Karpackim». Śliczna, stylowa dekoracja — w głębi krajobraz górski, po bokach: grota stalaktytowa z jednej i «chałupa» z drugiej strony, a wszędzie moc, moc szarotek, co zawdzięczamy pełnej zapалу pracy panien A. Ł. i J. R., które przy pomocy panów D. O i S. w ciągu jednego dnia stworzyły dziwo — wspaniałe wyjątkowo w blasku elektrycznych i gazowych świateł. Humory — po przejściu pewnego punktu depresji, wywołanej oczekiwaniem rezultatów działania kliki. Piękność, uprzejmość i strojność tancerk, a werwa i ananusz dauserów pod rutynowanym, a zawsze pomysłowym wodzirejem, panem B., nie mogły oczywiście innych dać rezultatów.

Niestety — refleksya pobalowo finansowa — osób było na tę wielką salę za mało. Do pierwszego stanęło tylko 38 par. Za to w walcu — quel élan!

Dla wiadomości pani Maryi notuję co najładniejsze i najstrojniejsze tancerki. A więc panie: E. B., S. B., T. F., K. R., arcysympatyczna pani T. M. z Z., S. S., A. T. i fiolkooka pani W., a z panien: panna B., B. F. i świetna danserka panna A. Ł. i panna M. i najtroskliwsza siostrzyczka panna O. i w zmienionem uczesaniu jeszcze ładniejsza niż zwykle panna J. R. — istny Greuzel i panna Z., o którą Zygmunt płochy jeszcze niedawno tak usilnie się dopytywał, a teraz nowym bogom się kłania... i dużo innych ładnych, miłych i wdzięcznych. Kostymów niewiele; jeden seledynowej łątki, bardzo efektowny, kilka «bajecznie kolorowych», królowa bajka, to niemal wszystko; z męskich: polski strój dobrze prezentujący się na męskiej postaci, odrazu przypomina Kmicica ze sceny w Klejdanach, świetny juhas karpacki doskonały w całości, trochę eleganckich czarnych i kolorowych «chansseés», reszta w zwykłych balowych strojach.

Humor znakomity. Łowię uchem ciche i głośne rozmowy, polsiówka, czasem cichsze jeszcze westchnienia, albo kaskadę lub wybuch śmiechu.

— Pani jest... przemiała!

— Ileż to słyszało?

— Pani jedna! Na honor!

— A to?

Niestety, zawrotny wir walca unosi ich dalej razem z ciekawą odpowiedzią.

— W świetnym pan dziś humorze.

— Quand même...

— ?

— Nie widzę kogoś z kliki,

— ?

— Bas-relief.

— Ha, ha, ha!

Wre zabawa.

— Cudna pani w tych ostach.

— Ostrożnie... kłują.

Dziś, dziś, dziś!

A studnia z lodowatym, zdradzieckim kruższonem — niewyczerpana.

Na sekundę wpadam na galeryę. Kilka osób, które zwykle spotyka się na dole...

— No, cóż?

— Czemuż panie nie na sali? Bawimy się wybornie

— Nadrabia pan miną — a przecież to jednak fiasco.

Jednak? Charakterystyczne!

— Pani cieszyłaby się z tego?

— Ja? Upewniam pana, że nie.

Co do pani, to i wierzę, że nie, ale to małeńkie «jednak» dużo daje do myślenia. Notuję w pamięci.

Kolacja — nie wiem dlaczego, lepsza, niż ostatnim razem. Może to miłe a rozbawione sąsiedztwo tyle smaku dodaje potrawom i tyle pojęć «wdówce».

Lubię bał! Wszystkie zmysły tu grają. Oko napawa się widokiem ślicznych twarzy, cudnych ramion... woń wykwintnych perfum zleńka nozdrza drażni... muzyka plesci ucho, a kieliszek perlistego wina — zwłaszcza nadpity... to dwa poematy!

— Après vous...

— Soleil dit: après nous.

— Je ne bois qu'après vous — vous dis-je!

— Noceur!

— Colombe?

Pogańskie to zabawy są! Niech tam! Lubię bał taki.

O 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wyszedłem — ego ultimusi!

Białe, chłodne poranek. Ruszam pieszo. Kościół św. Krzyża... w mrocznej głębi chwieją się, jakby bardzo daleko, blade światła przed wielkim ołtarzem... Bardzo cicho i spokojnie. Kontrast przemocny... Wychodzę.

W najbliższym liście doniosę Ci jeszcze coś nieco o kipiących tu towarzyskich sprawach. Kwestyę bojkotu balu na XI Opiekę badam tymczasem szczegółowo, bo chcę dać pani Maryi zupełnie wycenionowany obrazek — a propos — dlaczego nie była na «Karpackim»?

Czy znajdzie farbę dość czarną na odmalowanie czarności czarnych charakterów kontrmij? Zobaczymy.

Tymczasem szykujemy się na «Pożegnania Karnału» 26 b. m., na 76 Kolo Towarzystwa wpisów szkolnych. Ponieważ do organizacji tego balu należy, jak mówią, parę osób z kilką związanych, więc całe stronnictwo białych pod hasłem «precz z prywatą», jak jeden mąż na ten bal się wybiera.

Przyznasz, że honorowy to rewanż!

Truly yours

Mac Kirkoſ.

Plotkarszew, 16 lutego 1909 r.

Do konsulatu rosyjskiego w Londynie zjawił się w tych dniach pewien jegomość i oznajmił, że jest on właścicielem tej części Placu Saskiego w Warszawie, na której wybudowany został sobór prawosławny. Może on na mocy dokumentów dowieść swoich praw i zakłada protest przeciw wybudowaniu na jego posiadłości świątyni!

Konsul zawiadomił o roszczeniach warszawskiego generał gubernatora.

Zbierają się dane o osobie rzekomego właściciela Placu Saskiego. Jeżeli zaś potwierdzone zostaną prawa jego własności, to rozpocznie się proces. Budowa soboru kosztowała trzy miliony rubli z górą. O powyższem piśmie warszawski korespondent „Nowej Rusi”.

Do ministerium oświaty zaczęły napływać doniesienia kuratorów okręgów naukowych, że do przyczyny osłabienia dyscypliny w szkole rosyjskiej i obniżenia jej wpływu wychowawczego na dzieci należy zaliczyć dające się zauważyć w ostatnich czasach rozpowszechnienie pijactwa wśród młodzieży. W celu walki z tem złem ministerium oświaty uznało za konieczne zapatrzyć zakłady naukowe w modele organizmu ludzkiego, obrazujące szkodliwy wpływ alkoholu.

Pisma rosyjskie podają treść listu, napisanego przez posła Puryszkiewicza do przewodniczącej zjazdu kobiet w Petersburgu, znanej działaczki społecznej Anny Fiksofowej.

List napisany na blankiecie Dumy państwowej brzmi:

„Pozwól pani, iż wyrażę jej uczucia głębokiego zadowolenia z powodu zamknięcia największego wszech-

rosyjskiego duchowego... domu publicznego (passez moi le mot, ale przecież panie jesteście za wolną, ogólną i bezpośrednią... a my plebajusza, jesteśmy grubianio) — czem właśnie był wszechrosyjski zjazd kobiet.

Czytałem i dziwiłem się, jaka masa bezmyślnej ślepczy istnieje w Rosyi, jeżeli trzeba było tyle czasu poświęcić na rozpustę językową”.

Epistołę swoją działacz i poseł „narodu rosyjskiego” podpisał całym tytułem i nazwiskiem. „Poseł do Dumy państwowej, Włod Puryszkiewicz. W gmachu Dumy d. 16/XII 1908 r.”

P. Fiksofowa, po otrzymaniu listu, odesłała go do swego doradcy prawnego z prośbą, podciągnięcia Puryszkiewicza do odpowiedzialności. Adwokat Gruzenberg wniosł do sądziego pokoju 47 go rewiru podanie, oskarżając pana posła besarabskiego o przestępstwo, przewidziane 131 artykułem ustawy o karach, nakładanych przez sądziów pokoju.

„Riecz” donosi, że frakcja „październikowców” w dniu 14 lutego odbyła specjalną naradę w kwestyi brutalnego listu, napisanego przez Puryszkiewicza do Fiksofowej. Frakcja postanowiła jednogłośnie zareagować na wystąpienia posła besarabskiego, kompromitujące godność poselską.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wielosławę. Jutro Czełisławę.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Mistrz Solnes” Ibsena. Po raz pierwszy. Początek o godz. 8 m. 10 wieczorem.

— Jutro „Bodenhala” Rydla, po cenach niższych. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

ODCZYT. Dziś w sali „Jedności” (Plotkowska 176), o godz. 7 wieczorem, adw. Raubał wygłosi odczyt p. t. „O prawie familijnem.”

POSIEDZENIE. Jutro w lokalu własnym (Dzielna 31), o godz. 8 i pół wieczorem, posiedzenie członków Sekcyi technicznej, na którem prof. W. Jacuński wygłosi odczyt p. t. „Trzęsienia ziemi.”

PRZEDSTAWIENIE. Dziś w sali teatralnej przy ul. Aleksandrowskiej nr. 37 przedstawienie amatorskie na budowę Ochoty na Bałutach. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

## KRONIKA.

(a) W sprawie dzierżawy gazowni łódzkiej. Dowiadujemy się, że projekt warunków dzierżawy gazowni złożony przez konsorcjum obywateli łódzkich, znalazł przychylną opinię u generał-gubernatora warszawskiego i przesłany został do zatwierdzenia ministerium spraw wewnętrznych.

(a) Z kamery dezynfekcyjnej. W kamerze dezynfekcyjnej miejskiej (Łąkowa 27) przez miesiąc styczeń było zdezynfekowane 108 lokali po chorobach zakaźnych, a mianowicie: po szkarlatynie 50, po tyfusie 26, po suchotach 14, po dyfteryście 8, po ospie 7, po kokluszu 2, po róży 1, o objętości ogólnej 7416 m<sup>3</sup>, na zdezynfekowanie których zużyto 11266 sztuk pastylek formalinowych, 2800 m<sup>3</sup> odkażono za pomocą antanu; w mieszkaniach zdezynfekowano 12600 sztuk bielizny i ubrań przy działaniu pary formalinowej, oprócz tego w samej kamerze zdezynfekowano za pomocą pary wodnej 2434 sztuk bielizny i poscieli. (Telefon kamery № 199, telef. zarządzającego № 33).

(x) Budowa teatru. Na wczorajszym plenarnem posiedzeniu komisji finansowej przy polskim Towarzystwie teatralnem, powołanej w sprawie budowy nowego gmachu teatralnego w Łodzi, podkomisya budowlana i finansowa zdawały sprawę z prac przygotowawczych. Prezes polskiego Towarzystwa teatralnego, p. Antoni Stamirowski, powiadomił zebranych o rezultacie podania, wniesionego do Magistratu w przedmiocie placu pod budowę teatru.

Otóż w dniu wczorajszym pod prezydencją rz. r. st. Pieńkowskiego, przy udziale ze strony radnych magistratu pp. dra Likiernika, dra Bartkiewicza i dra Wattana, oraz budowlanego miejskiego p. Chelmińskiego i rady prawnego magistratu adw. przys. p. Karola Kozłowskiego, oraz ze strony łódzkiego Tow. teatralnego delegowanych pp. Goleza, Stefana Barcińskiego, Edwarda Heimana, Antoniego Stamirowskiego i Leona Gajewicza odbyła się konferencya, której wynikiem było, iż Magistrat zgadza się na oddanie

Tow. teatralnemu na własność części placu miejskiego przy ul. Dzielnej pod budowę gmachu teatralnego, z pewnemi atoli zastrzeżeniami, gwarantującemi, że ani plac, ani wybudowany na nim gmach w żadnym wypadku na inny cel użyty nie będzie.

Przed przelaniem tytułu własności tego placu na Towarzystwo teatralne, zostanie on oszacowany przez biegłych.

Następnie podkomisya budowlana powiadomiła obecnych, że na budowę gmachu teatralnego w Łodzi z odpowiedniami ubikacyami, któryby odpowiadał nowoczesnym wymaganiom, potrzebom i warunkom technicznym, zapewniającym wygodę oraz bezpieczeństwo publiczności, a zarazem był ozdobą miasta, potrzeba 400,000 rub.

Wreszcie podkomisya finansowa przedstawiła zebrany opracowany w ogólnych zasadach plan sfinansowania tej sumy, obliczony tak, że udostępni nabycie odpowiedniego udziału nawet najmniej zamożnym mieszkańcom naszego miasta.

Po szczegółowem opracowaniu planu budowy nowego gmachu teatralnego i przyjęciu go przez zarząd Tow. teatralnego, będzie on opublikowany za pośrednictwem prasy i innymi sposobami, najskuteczniej trafiającemi do celu, oraz przedstawiony zostanie ogólnemu zebraniu członków Towarzystwa teatralnego, które zamierzono zwołać na dzień 3 marca r. b. w pierwszym terminie.

(y) Stow. zawodowe pracowników krawieckich. W dniu 14 lutego w lokalu własnym przy ul. Skwerowej № 16 odbyło się pierwsze doroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia zawodowego pracowników i pracownic krawieckich. Zebranie zagał p. Gralak, na przewodniczącego powołano p. Bitnera, który zaprosił na sekretarza p. Klupińskiego, a na asesorów pp. Cichacza i Hussona.

Sprawozdanie zarządu, jak również i sprawozdanie kasowe przyjęto bez dyskusji.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia regulaminu na rok bieżący, który po szczegółowem rozpatrzeniu jednogłośnie przyjęto. Wreszcie po ożywionej dyskusji na temat przyszłej działalności Stowarzyszenia, przyjęto jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Ponieważ Stowarzyszenie zawodowe ma na celu poprawę warunków pracy swoich członków, jak również współdziałanie ich umysłowemu i moralnemu rozwojowi, koniecznem jest, aby Stowarzyszenie zawodowe obejmowało jaknajwiększą ilość członków, obowiązujących się brać żywy udział w pracy nad organizowaniem robotników w stowarzyszenia zawodowe, bez różnicy przekonania, narodowości, wyznania i płci”.

W końcu dokonano wyborów członków zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrani zostali pp.: I. Gralak, J. Witt, A. Slosarski, F. Wróblewski, F. Motylewski, P. Klupiński i J. Rosicki. Do komisji rewizyjnej pp.: E. Nusbaum, P. Gierach, M. Krzyżak i F. Labuch.

Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego zarządu podzielono czynności biurowe pomiędzy następujących członków: przewodniczący A. Slosarski, sekretarz P. Klupiński, skarbnik J. Witt.

Uchwalono biuro otwierać w poniedziałki, środy i piątki wieczorem od godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 9-ej; w niedziele zaś od godz. 9 do 12 w południe. Na dni płatnicze wyznaczono niedziele i poniedziałki.

(c) Związek felczerów w Łodzi. Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem, odbyło się ogólne zebranie Związku felczerów łódzkich, które zgromadziło 21 członków. Przedewszystkiem doktor Goldberg wygłosił interesujący odczyt z dziedziny ortologii, następnie odczytano sprawozdanie kasowe za rok ubiegły 1908, które zebrani zatwierdzili.

Dokonane wybory do zarządu na miejsce następujących na mocy zestawionego regulaminu po dwuletniej kadencji pp. Hallera (prezesa), Laszkiewicza (wiceprezesa), A. Kinasta (kasyera) i H. Suszkiewicza (sekretarza) — dały wynik następujący: Wybrani zostali: na prezesa Wojciech Laszkiewicz, na wiceprezesa — Herman Suszkiewicz, na sekretarza — W. Pol, na kasyera — A. Kinast, na bibliotekarza — S. Suszkiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli p. A. Heller, F. Jarkiewicz i W. Maciejewski.

(z) Komisya. Utworzona została komisya z sądziów pokoju Ettingera (przewodniczący) i Poletaiewa i sądziego gminnego Zawadzkiego, w celu podziału miasta Łodzi i świeżo przyłączonych miejscowości na nowe rewiry sądowe.



(z) **Awanse.** Sędzia pokoju X rewiru m. Łodzi p. Reutski awansował na rzeczywistego radcę stanu, a sędzia pokoju XI rewiru p. Sztamburow na radcę stanu.

(=) **T. K. O.** Komitet wystawy sztuk pięknych przy Towarzystwie krzewienia oświaty podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości, że kto z posiadaczy wejściowych biletów za №№ 12, 247, 520, 752 nie odbierze do dnia 1 marca r. b. przyznanych mu premii, tym samym zrzeka się tych obrazów na rzecz T. K. O.

(h) **Ze Zgromadzenia rzeźników.** W niedzielę d. 21 b. m. w lokalu własnym Zgromadzenia mistrzów rzeźnickich odbędzie się zabawa taneczna dla członków Zgromadzenia i ich rodzin. Początek zabawy o godzinie 7-ej wieczorem.

(x) **Uwolniony.** Aresztowany przed tygodniem uczeń VI klasy szkoły handlowej Jerzy Pestkowski został wczoraj wypuszczony na wolność.

(=) **Okólnik handlowy.** Pierwsze rosyjskie biuro wywiadowcze „S. Klaczkin“ zawiadamia okólnikami, iż z dniem dzisiejszym powierzyło kierownictwo oddziału tutejszego p. Wilhelmowi Neumanowi.

(h) **Z kolei.** Ruch normalny na kolei fabryczno-łódzkiej został przywrócony. Pociągi towarowe i osobowo-twarowe kursują w zmniejszonym składzie wagonów od 32 — 35. Od wczoraj kolej fabryczno-łódzka przyjęła odpowiedzialność za terminową dostawę towarów. Na stacjach i linii pracuje paruset robotników nad oczyszczeniem torów.

(x) **Ze straży.** W sobotę dnia 20 lutego, o godzinie 8 wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe III-go oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekultywacyjnym tegoż oddziału.

(a) **Echa pożaru.** W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o pożarze w domu przy ulicy Zgierskiej № 18, nadmieniamy, że ogień powstał skutkiem zapalenia się zapasu smoły, którą gotowano w jednym z mieszkań dla osuszenia wilgoci.

Wskutek powstałego popłochu i paniki wśród lokatorów ratowali się ucieczką przeważnie wszyscy zamieszkałi w małych izbach na trzecim piętrze około poddasza. Ciasne klitki drewniane najczęściej były zagrożone ogniem i dlatego właściciele ich, obawiając się o swe życie, powędzili na dach, oczekując rychłego ratunku i umiejscowienia ognia.

Liczba tych nieszczęśliwych dochodziła do 100-tu. Jedną z takich ofiar był blacharz Figelhardt, którego czworo dzieci znajdowało się w ogromnym niebezpieczeństwie, gdyż walczono z trudnościami wydostania się z powodu gęstego dymu i niemożności przedostania się do klatki schodowej.

Istotnie, zawdzięczać należy akcyi ratunkowej straży ogniowej, oraz pomocy oddziału kominiarskiego I-go oddziału straży, a głównie kominiarza Pawła Mirosława.

(a) **Napad bandycki.** Dziś około południa na ulicy Placowej na pracownika fabryki Hofrichtera, Kąkalskiego, wiozącego pieniądze na wypłaty dla robotników do filii przy ulicy Kątnej — napadło pięciu bandytów, którzy osaczyli dorożkę i pod groźbą zabójstwa zabrali torbę, w której znajdowało się 1,500 rubli.

Widząc napadających, na pomoc nadbiegł stojący na posterunku strażnik policyjny 32-letni Mikołaj Mironiuk. Bandytci udaremniłi tę pomoc, strzelając z rewolweru do strażnika.

Mironiuk otrzymał dwa postrzały: w płuca i lewe kolano.

Do rannego wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe, które w stanie bardzo ciężkim przewiozło chorego do szpitala św. Aleksandra.

Bandytci ratowali się ucieczką, unosząc ze sobą pieniądze.

(p) **Śmiertelne zaccadzenie.** Gdy dziś o godz. 5 rano ludzie zaczęli się schodzić do fabryki przy ul. Borysa nr. 9 znaleźli palacza pod kotłem Antoniego Obiedzinskiego (lat 18) ze słabymi oznakami życia, w agonii. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z powodu zaccadzenia. Obiedzinski w zwykłym przychodził na godzinę wcześniej przed puszczeniem fabryki dla napalenia pod kotłem. Dziś, rozpaliwszy ogień, zasnął, a gwałtowne zaccadzenie spowodowało śmierć.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległo cztery osoby, dwie kobiety i dwóch mężczyzn. Wszystkim lekarze Pogotowia ratunkowego udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Stan groźny.** Wczoraj na ulicy Dzielnej nr. 44 znaleziono Maryannę Zecerkiewicz, lat 46, bez zającia i mieszkania, w stanie zupełnego wyczerpania sił i gorączce, prawie w stanie beznadziejnym odwieziona została przez lekarza Pogotowia do szpitala Poznańskich.

(a) **Znaczne kradzieże.** Wczoraj w godzinach wieczornych, niewykryci dotąd złoczyńcy dobrali się za pomocą dobranego klucza do mieszkania Bugumka Czapka, zamieszkałego w domu nr. 45 przy ul. Andrzeja i skradli garderoby oraz różnych, więcej wartościowych rzeczy na sumę 300 rb.

— Również wczoraj w godzinach popołudniowych na strych domu nr. 145 przy ul. Widzewskiej, za pomocą wyłamania zamka dostali się niewiadomi złoczyńcy i skradli bieliznę, należącą do właścicielki miejscowej restauracji, p. Amalii Fijałkowskiej, przedstawiającą wartość przeszło 300 rb.

(h) **Okradzenie wagonu.** Śmiałość okradaczy wagonów na kolei fabryczno-łódzkiej posunęta została do szczytu. Dziś rano po przybyciu na stację Łódź fabryczna pociągu osobowo-twarowego, zauważono, iż w wagonie towarowym nr. 36,070, od strony boki hamulcowego jest wyłamana ściana, a na podłodze leżał świdler i pliczka ręczna mała. Służba zapewniła, że w Koluszkach wagon był w porządku i został okradziony w drodze. Złodziej, przewierciwszy w ścianie wagonu 5 dziur, przepiłował kawał ściany, wpełznął ją do wnętrza wagonu, a przez otwór wszedł swobodnie do wagonu i skradł 1 pud 27 funtów przędzy bawelnianej, oraz skrzyneczkę drożdży wagi 10 funtów. W podobny sposób okradziono już trzy wagony; rodzi się przekonanie, że to robi jakiś specjalista, którego do tej pory nie udało się zatrzymać.

(=) **Szerzyciele ciemnoty.** W zeszłą sobotę w osadzie Konstantynowie pod Łodzią zebrała się komisja szkolna ze znaczniejszych obywateli na czele z przedstawicielem teje osady; panowie ci udali się do szkoły № 2, gdzie energicznie i tonem rozkazującym wyrzucili z górą 40 dzieci w trakcie ich lekcji, twierdząc, że dzieci te, jako lokatorów zamieszkałych w Konstantynowie, nie mogą uczęszczać do szkoły miejscowej i że szkoła ta otwarta jest tylko dla dzieci miejscowych obywateli. Dzieci «panów obywateli» zachowywały się arogancko wobec dzieci biedniejszych w trakcie wyrzucenia ich ze szkoły przez powyższych panów, oraz i przy spotykaniu ich na ulicy. Tak zwani pp. obywatele, na czele z wójtem p. N., pełnomocnikiem p. P., sołtysiem p. R. postąpili samowładnie, gdyż szkoła rządowa w Konstantynowie otwarta jest dla wszystkich dzieci chrześcian i z takowej mają prawo korzystać wszyscy, bez względu na to, czy są oni dziećmi obywateli, czy też lokatorów. Zaznaczyć należy, że w szkole jest jeszcze wolnych około 100 miejsc i rodzice wyrzuconych dzieci zgodzili się na płacenie składek.

Kulturalna działalność luminarzy obywateli konstantynowskich, chepiących się pochodzeniem od narodu «bardzo kulturalnego» nie wymaga komentarzy. Ich przywódca wójt N. nie ma chyba tego, co nazywają nosem... do kultury.

(a) **Z Tow. ako „Krusche i Ender“ w Pabianicach.** Jak nas informują, ogólne bezrobocie w tkalni Tow. ako „Krusche i Ender“ w Pabianicach trwa w dalszym ciągu. Nie przystępuje do zajęć przeszło 1,000 robotników z ogólnej liczby tamże pracujących 1 600. Tylko część tkalni kolorowej jest czynną, zatrudniając 600 robotników.

Inne oddziały, jako to: przędzalnia, farbarnia, wykończalnia, drukarnia, ślusarnia i t. d. są w pełnym ruchu. Pracuje tam do 2,700 robotników.

Skutki bezrobocia w tkalni wyrażają się w dalszym ciągu aresztowaniem strejkujących.

Dzisiejszej nocy znów w mieszkaniach aresztowano kilkudziesięciu robotników.

(=) **Zgon kapłana unickiego.** We wsi Łobudzice, w pow. piotrkowskim, zmarł ś. p. Grzegorz Karpowicz, ksiądz unicki, w wieku 87 lat. Zmarły był proboszczem w parafii unickiej na Podlasiu i, przed 40 laty usunięty, zamieszkał w Piotrkowie, gdzie nauczył się introligatorstwa i zajmował się oprawianiem książek uczaiów. Po latach 40-tu doczekał się tolerancyi religijnej i zaczął odprawiać nabożeństwa codziennie w kościele pobernardynskim w Piotrkowie, według obrządku grecko-unickiego. Pozostawił po sobie pamięć nieskazitelnego i zacnego człowieka.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Dzisiejsze pierwsze przedstawienie dramatu H. Ibsena „Mistrz Solnes“ dawno niegranego na naszej scenie wzbudziło duże zainteresowanie.

Dramat ten powtórzonym będzie w sobotę wieczorem w teatrze Victoria.

Jutro wystawiony zostanie „Bodenhain“ sensacyjny dramat Lucyana Rydla, osnuty na tle wywłaszczenia polaków z ziemi w dzielnicy Poznańskiej.

W sobotę wieczorem powtórzony będzie „Mistrz Solnes“ Ibsena.

W niedzielę po południu na widowisku popularnym w teatrze Wielkim odegrane zostanie „Odrodzenie“ piękny dramat Schönthana i K. Eufelda; wieczorem w teatrze Victoria dany będzie cieszący się ogólnym powodzeniem „Kajetan Węgierski“ czyli „Staroście ukarany“ tragicomedy Nowaczyńskiego, po raz siódmy w sezonie bieżącym.

Z WARSZAWY.

\* Testament ś. p. Karłowicza.

Testament zmarłego tragiczną śmiercią ś. p. Mieczysława Karłowicza, złożony u jego matki, wdowy po niezapomnianej pamięci Janie Karłowiczu, otwarto wczoraj.

Brzmi on, jak następuje:

„Ja, niżej podpisany, Mieczysław, syn Jana, Karłowicz, na wypadek śmierci rozporządzam majątkiem moim w sposób następujący:

Cały mój majątek ruchomy i nieruchomy, który w dzień mojej śmierci będzie należał do mnie, zapisuję na własność warszawskiemu Towarzystwu muzycznemu.

Pragnąc przez zwiększenie zasobów materialnych ułatwić Towarzystwu pracę nad szerzeniem kultury muzycznej w Polsce, zostawiam jednocześnie Towarzystwu swobodę rozporządzania tym funduszem stosownie do swego uznania.

Czynię jedno zastrzeżenie, mianowicie: proszę, aby z funduszu, zapisanego Towarzystwu, wydano staraniem Towarzystwa te z moich kompozycji, które napisałem po „Odwiecznych pieśniach“, a któreby w chwili mej śmierci jeszcze ogłoszone nie były. Wydane być mają partytury oraz głosy orkiestrowe tych kompozycji drogą sztychu.

Prawo własności wszystkich wogóle moich kompozycji przekazuję również warszawskiemu Towarzystwu muzycznemu; wyjątek stanowią te kompozycje, które stały się własnością nakładców.

Wykonawców tej mojej ostatniej woli wyznaczy komitet warszawskiego Towarzystwa muzycznego z pośród swego grona w liczbie trzech.

Majątek mój w chwili obecnej składa się z nieruchomości w Warszawie, oznaczonej № hipotezycznym 1363C, a położonej przy ulicy Jasnej № 10, oraz kapitału i papierów procentowych, znajdujących się w warszawskim Banku handlowym.

(Podpisano) *Mieczysław Karłowicz*.

Podobno majątek ś. p. Mieczysława Karłowicza wynosił około 100,000 rb.

\* Zabójstwo ucznia.

Wczoraj o g. 8 i pół w., przy zbiegu ul. Zimnej i Elektoralnej do ucznia kl VIII szkoły gen. Chrzanowskiego, Kazimierza Łypaczewskiego, lat 19, zamieszkałego przy matce przy ulicy Złotej № 35, który skręcał z Zimnej w Elektoralną, kierując się w stronę szpitala św. Ducha, — z tyłu podbiegło 2 ludzi, którzy czterema strzałami z rewolweru ciężko ranili go w głowę i plecy.

Łypaczewski padł na chodnik, brocząc krwią. Na odgłos strzałów wybiegli stróż domu przy ul. Elektoralnej № 8 i okoliczni mieszkańcy. Zatelefonowano natychmiast po Pogotowie, które przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Ducha, w chwili po dokonaniu opatrunku Łypaczewski zmarł wśród strasznych męczarni. Sprawcy zbrodni zbiegli w kierunku Hal Targowych, przez nikogo nie ścigani.

\* Dwa wyroki śmierci.

Wczoraj przed sądem wojennym w cytadeli

warszawskiej stawali: Leon-Bolesław Kubiczek (l. 24) i Władysław Krawczyk (l. 25) oskarżeni o cały szereg napadów zbrojnych na drodze publicznej, pod Strzemieszycami w gub. piotrkiwskiej w d. 23 maja r. z.

Sąd skazał obu podsądnych na śmierć przez powieszenie.

## Najwyższy Manifest.

Z BOŻEJ ŁASKI

# MY, MIKOŁAJ II,

CESARZ I SAMOWŁADCA  
WSZECHROSYJSKI

KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI  
etc. etc. etc.

Oświadczamy wszystkim Naszym wiernym poddanym:

Bogu Najwyższemu podobało się powołać do siebie Najukochańszego Stryja Naszego Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, który zmarł w dniu 4/17 lutego r. b., po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie w 62-im roku życia. Zawiadamiając o tem bolesnym zdarzeniu i oplakując stratę Najukochańszego Stryja Naszego, którego żywot bez przerwy był poświęcony służbie dla Tronu i Ojczyzny, My jesteśmy silnie przekonani, że wszyscy Nasi wierni poddani podzielią smutek, jaki dotknął Cesarski Nasz Dom i zjednoczą gorące modły swoje z Naszemi o spokój duszy w królestwie sprawiedliwych zgasłego Wielkiego Księcia.

Dan w Carskiem Siole w dniu 4/17 lutego roku 1909 od narodzenia Jezusa Chrystusa, Naszego zaś Panowania 15-go.

Na oryginała własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ.”

## TELEGRAMY.

### ZGON WIELKIEGO KSIĘCIA.

Petersburg, 17 lutego. (P.) O godzinie 6-ej wieczorem w pałacu swoim zmarł Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz.

### D Z I E N N E.

Petersburg, 18 lutego. (P.) Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz w ostatnich dniach uczuł pewne niedomaganie. W nocy z dnia 17-go na 18-ty b. m. stan zdrowia Najdostojniejszego chorego znacznie się pogorszył i leczący Wielkiego Księcia lekarz akademik Bechtorew oraz lejb-medyk Marszewskij stwierdzili zakłócenie obiegu krwi w mózgu ze stopniowem przekrwieniem mózgu. Jako wynik tych zmian nastąpiło zakłócenie czynności mózgu, ogólne osłabienie, utrudnione przełykanie, wskutek czego stan zdrowia Najdostojniejszego chorego uznano za nader ciężki.

Wczoraj o godzinie 5-ej m. 50 po południu Wielki Książę przyjął Sakramenty Święte, po czym Jego Cesarska Wysokość spoczął w Bogu.

Petersburg, 18 lutego. (P.) Do pałacu zmarłego Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza przez cały wieczór przybywali: Wielcy Książęta, Wielkie Księżne i mnóstwo wysoko położonych osób.

Po godzinie ósmej u zwłok Nieboszczyka proboszcz Soboru Petropawłowski odprawił pierwsze nabożeństwo żałobne.

Petersburg, 17 lutego. (P.) O godzinie 11 wieczorem przybyli do pałacu w Bogu spoczywającego Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza Ieh Cesarskiej Mości Najjaśniejszy Cesarz, Najjaśniejsza Cesarzowa Marya Teodorowna, Wielcy Książęta Mikołaj Mikołajewicz, Michai Aleksandrowicz, Konstanty Konstantynowicz z małżonką i córką Wielką Księżną Tatianą Konstantynówną oraz inne Osoby Rodziny Cesarskiej.

O godzinie 11-ej rano odprawiono drugie nabożeństwo żałobne w otoczeniu Ieh Cesarskich Mości. Oficerowie pułku preobrażeńskiego złożyli wieniec. Do pałacu przybyli wszyscy oficerowie lejb gwardyi pułku dragonów.

Petersburg, 18 lutego. (P.) Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Cesarz z powodu zgonu Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza nakazał przy Dworze Najwyższym żałobę trzymiesięczną.

Petersburg, 17 lutego. (P.) Wczoraj nowo-mianowany minister komunikacji Ruchłow, objawszy swoje obowiązki, po przedstawieniu mu urzędników ministeryalnych, zwrócił się do nich z następującem przemówieniem: Przedewszystkiem w obszernej swej mowie minister zaznaczył, iż stać będzie na gruncie poszanowania prawa, usuwania samowoli, równego traktowania wszystkich pracowników swoich w poszanowaniu godności ludzkiej, czego również wymaga od swych podwładnych w stosunku do niższych urzędników. Jawność powinna być najlepszym środkiem zapobiegającym zбочzeniu z drogi honoru i obowiązków. Zacytował zdanie jednego z działaczy politycznych niemieckich, iż prawidłowo urządzonej sieci kolejowa jest karmicielką narodu i główną podstawą potęgi państwowej, z ubolewaniem zaznaczył, iż fakta w państwie rosyjskiem dowodzą zupełnie przeciwnego stanu rzeczy, czego w dalszym ciągu minister nie znieśli. Wszelkie usiłowania urzędników powinny być skierowane do zmian warunków prowadzenia tej gałęzi gospodarki państwowej. Omawiając najrozmaitsze strony działalności kolejowej, minister oświadczył, iż jednym z pierwszych zadań będzie praca około reorganizacji całego zarządu kolejowego na zasadzie samodzielności i odpowiedzialności. Minister między innymi rzekł: Proszę pamiętać, że ludność istnieje dla kolei, lecz wszyscy pracownicy ministeryalni powinni być sługami ludności. Następnie minister zaleca swoim podwładnym, aby bacznie przysłuchiwali się dyskusjom w organizacjach społecznych, zwłaszcza handlowych i przemysłowych, ile możności sami brali udział w pracach tych organizacji, co może posłużyć do jaknajszczegółowszego zbadania potrzeb i zadań komunikacji kolejowej. W końcu minister oświadczył, iż jedną z pierwszych trosk jego będzie zajęcie się sprawą polepszenia bytu materialnego niższej służby kolejowej, gdyż wymaga tego reorganizacja, oparta na stosowaniu ścisłych porządków.

Petersburg, 17 lutego. (Wl.) Duma przyjęła wniosek odrzucenia propozycji Timoszkina, który żądał, by nazwę Królestwo Polskie zamieniono na «Priwislinje».

Konstantynopol, 17 lutego. (P.) Główny buchalter ministeryum skarbu, Rifaat, mianowany ministrem skarbu.

Ambasador turecki w Londynie, Rifaat pasza — jak donoszą dzienniki — odmówił przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych. Z tego powodu „Ikdam“ wyraża ubolewanie.

„Sabach“ donosi, że sultan wezwał prezesa izby deputowanych, Achmeta Rize, na audyencyę, która trwała godzinę.

Konstantynopol, 17 lutego. (P.) Ambasador turecki w Londynie, Rifaat pasza, nie odpowiedział jeszcze, czy przyjmie tekę spraw zagranicznych. Tymczasowo minister handlu zarządza sprawami ministeryum spraw zagranicznych. Minister skarbu podał się do dymisji. Wielki wzyr oświadczył ambasadorom, że utrzymywać będzie dotychczasowe stosunki przyjazne ze wszystkimi mocarstwami oraz z państwami bałkańskimi.

Konstantynopol, 17 lutego. (P.) Jak donosi „Szura i ummet“, deficyt budżetowy wynosi około 5 milionów funtów tureckich. Francuski reorganizator finansów tureckich, Logard, doręczył wielkiemu wzyrowi memorandum, w którem domaga się zaprowadzenia oszczędności.

Budapeszt, 17 lutego. (P.) „Pester Lloyd“ pisze: Postępowanie w Białogrodzie usprawiedliwiałoby zupełnie odwołanie naszego posła, aby nie był świadkiem ustawicznych napaści i zachępek pod adresem monarchii. Należy zaprotestować przeciw zaleceniom niektórych organów prasy zagranicznych, które odwołują się do wspaniałomyślności Austrii i żądają kompensaty. Kompensaty poślagnęłyby za sobą następstwa wręcz prze-

ciwne, nie uspokoiłyby Serbii, lecz zachęciłyby ją do nowych żądań.

Wiedeń, 18 lutego. (P.) Z Zagrzebia donoszą, że prasa rządowa wobec procesu o zdradę stanu zorganizowała się pod imieniem „syndykatu dziennikarzy chorwackich“, który zapewnił sobie telefon i telegraf i będzie dawał Europie bezpłatnie sprawozdania o procesie.

Konstantynopol, 18 lutego. (P.) Poselstwo austro-węgierskie z powodu napaści tłumy w Kojfie na towary austriackie, wystąpiło do rządu tureckiego z protestem, domagając się wytłumaczenia ze strony gubernatora i odszkodowania za zniszczone towary, oraz ukarania winnych. Wielki wzyr obiecał wysłać do Kojfy gubernatora Akki.

Teheran, 18 lutego. (P.) Na zasadzie opóźnionych wiadomości otrzymanych przez rząd, donoszą, że dnia 23 stycznia r. b. w okolicach Barudsirdu i Selagoru w Luristanie było nadzwyczaj silne trzęsienie ziemi. Bez względu na rzadkie zaludnienie, 60 wsi zburzonych. Niektóre w części, niektóre zupełnie zniknęły pod ziemią. Zginęło 6,000 ludzi. Pozostali przy życiu pozbawieni są środków żywności. Schronili się oni do Kurudsirdu i błagają rząd o pomoc.

Waszyngton, 18 lutego. (P.) Po rozmowie z Taftem senator Noks przyjął tekę ministra spraw zagranicznych. Komisya senatu w projekcie do prawa o flocie przyjęła poprawkę, pozwalającą, stosownie do uznania prezydenta, trzymać połowę floty wojennej Stanów Zjednoczonych na oceanie Spokojnym. Senat przyjął poprawkę określającą pojemność dwóch zaprojektowanych do budowy pancerników na 21,100 ton, a koszty budowy każdego z nich bez pancerna i uzbrojenia na 900,000 funtów sterlingów. Przyjęte przez izbę reprezentantów prawo o zaopatrzeniu okrętów w aparaty do telegrafowania bez drutu, przepisuje, aby wszystkie parostatki oceanowe, zawiązujące do portów amerykańskich, w ciągu roku były zaopatrzone w takie aparaty. Za niespełnienie tego przepisu grozi kara więzienia do roku lub grzywny do 3,000 dolarów.

### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 18 lutego.

	żąd.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin . . . . .	46 45	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	77,40	76,40	76,85
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	97 25	96 25	—
5% „ „ z 1906 r. . . . .	97 75	93,75	97,50
5% Premii wki I-ej emisji . . . . .	353	347	343
5% „ „ II-ej „ . . . . .	279	273	—
5% „ „ Szlacheckie . . . . .	242	2,6	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk. . . . .	92 60	91,90	92 25
4% „ „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy . . . . .	95 25	94 40	9 90
4 1/2% „ „ „ . . . . .	89 25	88 40	88,90
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein . . . . .	—	—	—
„ Putkowskie . . . . .	—	—	—
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	—
„ Starachowice . . . . .	—	—	130
„ Banku Handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	90 50	89,75	90 20
4 1/2% „ „ „ . . . . .	—	—	—
Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—

### POSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
17/II 1 pp.	735 8	- 4 4	91	Pn Z 1	Z dnia 17/II Temperatura max. - 3,5° C.
17/II 9 w.	739 6	- 9 6	91	Pd 0	Temperatura min. - 10 2° C.
18/II 7 r.	741 6	- 15 8	95	Pn 1	Opadu 2 8

### Węgiel

## Kostkę I

w ilościach od 25 korcy

## dostarczam TANIO.

Gatunki tylko wyborowe

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Ulica Widzewska № 50, telefonu № 11-21.



# Oddział Kalandrowy i Prasowy Towarzystwa Akcyjnego „J. JOHN“

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:

**Kalandry, gładziarki, magle, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe**  
najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych  
w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583-20-16

następnie:

**Walce nowe:** bawełniane, papierowe, jutowe, spizowe, gumowe, żeliwne  
uwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.

## CYRK A. D. DEVIGNÉ

w gmachu „APOLLO“



W piątek 19 lutego 1909 r. dane będzie

### WIELKIE SPORTOWE PRZEDSTAWIENIE

Dalszy ciąg międzynarodowego szampionatu  
walki francuskiej dla specjalistów siliaczy o nagrodę 5000 frank.

**Dzisiaj 4 Walki Dzisiaj**

1. Turecka walka (Kecz-a-Kecz) między Dzenkinsam — Ameryka  
i Murzaktem — Afryka. Niezależnie od konkursu szampionatu, dy-  
rektora cyrku przeznacza premjum 75 rb: zwycięzcy 50 rb, zwycię-  
żonemu 25 rb. — 2. Hallor — Szwajcarya i Friszteński — Czechy  
(„rewanga“). 3. Wolfram — Wiadań i Aberu — wazzechśw. szamp.  
(„rewanga“). 4. Kawan — Węgry i Cyklop-Bięnkowski — Poznań.

Drugi debiut niezrównanych modern akrobatów  
Trupa Karola Eigen (5 osób).

Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem.

483

ANONS: W niedzielę 21 lutego 1909 roku 2 przedstawie ia.

Saksonja-Altenburg.

## POLITECHNIKA ALTENBURG

Budowa maszyn. Elektrotechnika. Technologia papieru. Technologia samochodów.

Programy bezpłatnie

372-4-1

## Dr. A. GROSLIK

Choroby skórne, weneryczne  
i dróg moczowych. Zielona 5.  
Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2,  
rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.  
W niedziele i święta od godz. 9  
do 12 w południe. 1563 d

## Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadził się na ul.  
PIOTRKOWSKA № 115  
choroby weneryczne i skórne  
przyj. od 9-10 r i od 5-7 w.

## Dr. I. Birencweig

Srednia № 3.  
Choroby weneryczne, skórne  
i moczopłciowe. 1317r

## Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe  
Leczenie elektryczną i masażem.  
Przyjmuje od g. 8-11 rano.  
od 5-8 1/2 wiecz. 469-r

## Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,  
b. ordynator warsz. kliniki akusz.  
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2,  
po poł. Południowa 23. 485-1

**DOM** sprzedam na ul. Borysza;  
w tym domu jest piekar-  
nia. Także plac do sprzedania  
pod budowę domu na ul. Jakóba.  
Mogę zrobić zamianę na większy  
dom z dopłatą 4.000 rb. gotówka.  
Blizsza wiadomość: ul. Borysza  
№ 14. Szubert. 463-3-3

Zaginęła cztero-miesięczna  
suczka, wabi się „Asa“. Za  
wynagrodzeniem odprowadzić na  
ulicę Zawadzka № 26 miesz. 10  
Nieprawni posiadacze będą po-  
ciągnięci do odpowiedzialności  
sądowej. 467-3-2

Bardzo  
wielka ilość osób  
polepszyła swoje zdrowie  
i zachowała je przez użycie  
**PIGULEK PRZECZYSCZAJĄCYCH**  
**DR. CAUVIN'A**  
(PARYŻKICH)  
Do nabycia we wszystkich  
większych aptekach,  
a w PARYŻU Faubourg  
Saint-Denis, 147

Przyjmuję nadrabianie  
**pończoch.**  
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 58  
2-gie piętro.

**DWIE.**  
Powieść  
JÓZEFA GRAJNERTA.  
Cena dla prenumeratorów „Roz-  
woju“ kop. 20.

Do odstąpienia  
**VII. kl. zakład naukowy żeński**  
istniejący od kilkunastu lat.  
Blizsza wiadomość: Mikołajewska  
№ 31 miesz. 2. 476-3-1

Potrzebni zdolni

## ślusarze

na stałe miejsca. Oferty z opi-  
sem świadectw proszę złożyć w  
adm. „Rozwoju“ pod „Ślusarze“.

## Dropne ogłoszenia.

**A.A.A.A.A.** Biuro R. sci  
szewskiej,  
Przejazd 14, poleca: nauczycielki,  
nauczycieli, nauczycielki muzyki,  
oraz francuzki, niemki, freblówki,  
bony z szyćciem i gospodynie róż-  
nej narodowości. 605-15-6

**B**ilard nowy piramidowy z ko-  
ścianami bilkami zaraz do  
sprzedania. Wiadomość: Konstan-  
tynowska № 80, w herbaciarni.  
740-3-2

**F**ilia piekarska z obiadami do  
sprzedania. Widzewska № 69  
Wiadomość na miejscu. 736-3-2

**J**est do wynajęcia na lat  
trzy restauracja II rzędu, po-  
łożona w pięknym parku kaliskim.  
Oferty składać w Domu Handlo-  
wym „Progres“ Witolda Wagne-  
ra w Kaliszu, Wrocławska 41.  
756-3-1

**J**est do sprzedania tortepian  
czarny krótki Kralla i Seidlera.  
Dzielnia 34 m. 6. 700-3wcz

**K**redens kuchenny, stół meblo-  
wy i krzesła sprzedam. Wier-  
zowa 8 m. 7. 781-1

**K**to udziela lekcyi niemieckiego?  
Oferty „X“ w „Rozwoju“.  
764-1

**K**ostiumy maskaradowe do wy-  
najęcia. Andrzeja 7 m. 32  
751-2-2

**M**aszyna do pisania do sprze-  
dania niedrogo. Wiadomość:  
Konstantynowska № 19, u adwo-  
kata F. Lipkowskiego. 741-3-2

**M**agazyn kapeluszy do sprze-  
dania. Ul. Ludwiki № 11 m. 9.  
753-3-1

**M**aszynę Singera tanio sprze-  
dam. Ul. Przejazd 51 m. 28  
767-1

**M**aszyna do sprzedania Singera  
starego systemu niedrogo Ul.  
Benedykta 35, w magazynie ka-  
peluszy. 770-2-1

**N**ajchętniej potrzebne 2 do 3  
pokoi z kuchnią w centrum  
miasta. Oferty w adm. „Rozwoju“  
pod lit. N. F. 713-3-3

**N**iemieckiej konwersacyi poszu-  
kuję wzamian za język ro-  
syjski u osoby posiadającej ten  
język gruntownie. Oferty w „Roz-  
woju“ pod „Gruntownie“. 694 d.3

**P**otrzebna zdolna podjęzyczna i  
uczennica. Wiadomość ul. Za-  
wadzka № 19. 758-1

## Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi  
towarowej Łódź-Fabr. w dn u 22-ym lutego now. st. 1909  
roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy  
rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licyta-  
cyi niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m.  
lutym 1909 roku za frachtami: Mława Nad. 77433 szproty  
wędzone, Wiszyński i Nimcowicz, zaliczenie 37 rb. 50 kop;  
Slonim Albertyn Pol. 28673 miód, Molczadski, zaliczenie  
54 rb. 72 kop.; Kiszyniów m. Pol. Z. 6667 wino besarab-  
skie, Perelmuter, zaliczenie 10 rb. 60 kop.; Kałarasz Pol.  
Z. 41412, 41377 i 41379 śliwki suszone, Józef Winderman;  
jedna beka bawełny nie przyjęta przez Rosyjskie T-wo  
z przesyłki Astrachań 9768 z 1906 roku.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym  
nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż od-  
będzie się na st. Łódź-Fabr. dnia 24-go lutego nowego  
stylu 1909 r. o godzinie 10 rano. 482-1

W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 9-iej rano w Sali „Je-  
dności“ (Piotrkowska 175) zwołane będzie w drugim terminie

## Walne Zebranie Stowarzyszenia Spożywczego „Przyszłość“.

Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość  
przybyłych i obecnych członków. 480-1

**O**d 1-go marca do wynajęcia  
pokoi umeblowany. Cena przy-  
stępna. Spacerowa 34, m. 15.  
744-3-1

**O**grodnik, kawaler, z dobrmi  
świadectwami, poszukuje po-  
sady od 1-go marca. Adres: Jan  
Lesicki, poczta Zgierz, folwark  
Rudonki, gub. Piotrkowska.  
763-3-1

**O**d 1-go marca potrzebna jest  
kucharka z dobrmi świadect-  
wami. Kamienna 11, parter, od  
frontu. 757-3-1

**P**otrzebny pomocnik do felczera  
na soboty i niedziele. Kon-  
stantynowska 51. 760-1

**P**okój umeblowany dla kobiety  
inteligentnej zaraz. Tamże  
przyjmują się stołowniczki. Ul.  
Andrzeja № 11 — 14. Okazyjnie  
zakiet nowy do sprzedania.  
772-2-2

**P**rzyjmuję krawiecczyzną dam-  
ską i dziecięcą, wszelką bieli-  
zną i reperacye. Ceny znacznie  
zniżone. Konstantynowska № 24  
m. 4. Tamże potrzebna panna  
do szycia. 714-6-2

**P**otrzebny uczeń do załadu  
fryzjerskiego z niemieckim ję-  
zykiem. Bleiberg ul. Cegielniana  
№ 37. 667-3-2s

**P**okój umeblowany z całodzi-  
ennym utrzymaniem do wynają-  
cia. Ul. Składowa 12, m. 3.  
724-3-2

**P**oszukuję lokalu na kawiarnię  
od 1-go kwietnia. Wiadomość  
Zielony Rynek 35, w Garkuchni.  
743-3-2

**P**oszukuje miejsca w składzie  
kapeluszowym uczeń z dwuletnią  
praktyką w miejscu lub na pro-  
wincyi. Łaskawe oferty pod lit.  
I. K w „Rozwoju“ 728-2-2

**P**rzybyłak się pies (buldog)  
masel szarawej. Odebrać mo-  
żna za zwrotom kosztów. Srednia  
№ 57 — 24. 739-3-1

**P**rzybyłak się pies duży, zoty,  
uszy krótko ucięte, ogon długi.  
Mikołajewska 117, Matecki.  
748-3-1

**R**obota artystycznych uczela  
osoba z patentem: snycerstwa,  
malarstwa na drzewie, koszy-  
karstwa, s'oidu, oraz haftu bia-  
łego i kolorowego. Ul. Andrzeja  
№ 11 m. 14. 3 piętro. 752-4w2

**S**klep krawiecko-galanteryjny  
do sprzedania. Dąbrówka, ul.  
Rzgowska na przeciw kaplicy —  
„Pollewa“. 737-2-2

**S**klep rzeźniczy dobrze prosperu-  
jący z powodu wyjazdu do  
sprzedania. Zawadzka 38 (Ba-  
luty). 725-3-3

**S**klep spożywczy do sprzedania.  
Wiadomość: Konstantynowska  
nr. 84. 755-3-1

**S**zafa mała, prawie nowa, tanio  
do sprzedania. Targowa № 7,  
wiadomość u stróża. 759-3-1

**Z**aginął kwic od księżeczki legi-  
tymacyjnej, na imię Franciszki  
Bakowskiej, wydany z fabryki  
Ossera. 768-3-1

**Z**aginęła karta od paszportu na  
imię Józefa Dworzniaka, wyda-  
na z zakładu kamieniarskiego p.  
Urbanowskiego. 766-3-1

**Z**aginął paszport na imię Ma-  
ryanny Kaźmierczak, wydany  
z gminy Bołków. 765-3-1

**Z**aginął duży pies czarny (dog).  
Łaskawe znalazcę uprasza  
się o odprowadzenie do Przyby-  
sza na Widzewska № 5. 754-3-1

**Z**aginął paszport na imię Sta-  
nislawa Pietrzaka, wydany  
z gminy Sanniki, pow. gostyń-  
skiego. 731-3-2

**Z**aginęła książeczka, wydana  
z cechu s'olarskiego na imię  
Wacława Dobieszkiego. 721-3-3

**Z**aginęła karta od paszportu na  
imię Agnieszki Rencz, wydana  
z fabryki A. I. Wojsławskiego.  
729-3-2

**Z**aginął paszport na imię Bery  
Rozin, wydany z gm. Chojny.  
727-3-2

**Z**aginął paszport na imię Julia-  
na Smolana, wydany z gminy  
Wawer, pow. warszawski.  
735-3-2

**Z**aginęła karta od księżeczki  
legitymacyjnej, na imię Fran-  
ciszki Polczyńskiej, wydana z  
fabr. Ant. Föstera. 749-3-2

**Z**aginęła karta od paszportu na  
imię Jana Ogłuszka, wydana  
z Elektrowni Łódzkiej. 738-3-2

**Z**aginął kwic od paszportu na  
imię Łat Eidelbaum, wydany  
z fabr. Wojsławskiego. 747-3-2

**Z**aginął paszport na imię An-  
drzeja Graczyka, wydany z gm.  
Poznań. 717-3-3

## Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi  
towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez  
odbiorców towary, przybyłe w m. grudniu 1908 r. za frach-  
tami: Syzrań M. Kaz. 9094 towar wełniany, Szokaczew;  
Orzeł I M Kur. 61091 chustki wełniane, A. A. Rudakow

dla Karola Benicha; Oziery M. Kaz. 17013, 17014 i 17017  
tkanina bawełniana, Berman; Kilmowo Mur. 7290 wyroby  
wełniane, Naczelnik stacyi dla Lifszycy i S. ki; Mitawa B.  
O. 75139 wyroby bawełniane; F. Meyerowicz dla I. K. Po-  
znańskiego; Smorgoń L. R. 1805 chustki wełniane, Sz. An-

(Dalszy ciąg na str. 8).

celewicz; Szawle L. R. 70290 wyroby rękodzielnicze, Fridman i Judełowicz; Szawle L. R. 70277 wyroby rękodzielnicze, A. Szlanoberski; Wiczuga Pól. 4153 i 4028 resztki przędzy bawełnianej, T-wo Manuf. I. Konowałowa i Syna; Kostroma m. Pól. 7127 przędza bawełniana, Gratri, Zerar i Michina; Białystok Pól. Z. 202495 skóry wyprawne, R. Kuźnicka; Białystok Pól. Z. 202429 i 202430 wyroby tabaczone, J. Janowski; Petersburg tow. Pól. Z. 412641 wyroby cukiernicze, A. Kapłun i Syn; Petersburg tow. Pól. Z. 411741 wyroby cukiernicze, Bligken i Robinsohn; Dźwińsk tow. Pól. Z. 110367 wyroby rękodzielnicze, S-owie A. D. Szatrowa; Dźwińsk tow. Pól. Z. 110077 towar wełniany, A. Karelic; Dźwińsk tow. Pól. Z. 108950 wyroby bawełniane, Zilberman; Dźwińsk tow. Pól. Z. 108946 towar sukienny E. H. Ichlow; Grodno Pól. Z. 63458 towar wełniany, Ekspedycya Towarowa dla Berkala; Wilno tow. Pól. Z. 495728 wyroby rękodzielnicze, L. W. Ginsburg; Wilno tow. Pól. Z. 495700 wyroby rękodzielnicze, G. Garger; Wilno tow. Pól. Z. 495116 wyroby rękodzielnicze, M. A. Kacenelembogen; Wilno tow. Pól. Z. 494780 wyroby rękodzielnicze, Sz. Kremer; Wilno tow. Pól. Z. 494477 wyroby rękodzielnicze, L. W. Ginsburg; Wilno tow. Pól. Z. 493730 daszki, Z. Chaskes; Ryga tow. R. O. 81897 towar sukienny, A. Hirsfeld; Ryga tow. R. O. 81426 towar sukienny, J. Grajewski; Ryga tow. R. O. 79752 wyroby rękodzielnicze, J. Burchard; Ryga tow. R. O. 76284 towar sukienny, Berensztejn i Zyw; Witebsk R. O. 81847 tkanina bawełniana, Józef H. Dworsohn; Nieżyn M. K. W. 6866 wyroby rękodzielnicze, B. Boraszewski; Dźwińsk tow. Pól. Z. Łódź miasto 110011 skrawki sukienne i bawełniane, Jędr. Swierdłow; Szostka M. K. W. 7779 wyroby wełniane, Sałogub dla A. Lermana; Pirjatn M. K. W. 18574 wyroby rękodzielnicze, Sadowski; Borysow M. Brz. 120342 orzechy i grzyby suszone, A. Gołosowkier; Smoleńsk M. Brz. 4395 próbki manufakturalne, Perelsztejn; Orsza M. Brz. 3853 wyroby rękodzielnicze, A. Nodow; Moskwa tow. M. Brz. 74744 minia żel. sucha, A. K. Fulde; Mińsk M. Brz. 11418 i 11386 wyroby rękodzielnicze, H. L. Perelman; Gorochowiec M. Niż. 43443 drążki do wag, I. K. Podkladkin; Narwa Pól. Z. 24769 próbki sukna, L. Chajt; Sokółka Pól. Z. 18663 towar skórzany, M. Tykoszyski; Sokółka Pól. Z. 18613 i 18614 towar skórzany, Józef Kantor; Bieżeck M. W. R. 54719 pończochy, T. D. G. W. Czysztianowa; Wasilków Pól. Z. 3280 wyroby rękodzielnicze, P. Budisz; Mohiłow Pól. Z. 31479 wyroby rękodzielnicze, Kwencel; Żurawlewa Pól. Z. 2599 wyroby rękodzielnicze, A. Kitin; Jelisawetgrad Pól. Z. 49310 chustki wełniane, Hofman i Chuterjański; Winnica Pól. Z. 25118 wyroby rękodzielnicze, S. G. Lysienko dla Lichtenszteina; Winnica Pól. Z. 25117 wyroby rękodzielnicze, S. G. Lysienko dla Hurewicza; Flore-szty Pól. Z. 2578 wyroby rękodzielnicze, Z. Panisz dla Sz. Berlina; Biała-Cerkiew Pól. Z. 45831 cierlice żelazne ręczne, A. Lemlich; Popielnia Pól. Z. 16716 wyroby rękodzielnicze, W. H. A. Czarny; Wasilków Pól. Z. 3336 chustki sukienne, P. Budisz dla J. A. Grejslajta; Zwienigorodka Pól. Z. 15522 wyroby rękodzielnicze, Sz. Umanow; Ostrogski Kantor Ekspedycyjny Pól. Z. 1436 wyroby wełniane, G. Borad; Humań Pól. Z. 27968 wyroby rękodzielnicze, Z. Wajnbajm; Równe Pól. Z. 40596 wyroby rękodzielnicze, S. M. Gimberg; Gołowaniewsk Pól. Pod. linja 7607 wyroby rękodzielnicze, A. Barski; Zytomierz Pod. linja 40090 towar galanteryjny, Torczyński; Odesa tow. Pól. Z. 362191 towar galanteryjny, I. Felubszan; Odesa tow. Pól. Z. 363006 nasiona, I. J. Rozenberg; Odesa tow. Pól. Z. 359305 wyroby wełniane, S. Fotiadl dla I. Kalińskiego i S. Bobrowa; Odesa tow. Pól. Z. 360874 wyroby tabaczone, Fabryka Tytoniu Aswadurowa; Odesa tow. Pól. Z. 359606 pończochy, Sz. Sztiwelmacher; Odesa m. Pól. Z. 35567 wyroby rękodzielnicze, L. Barzański dla T-wo Kalińskiego i Bobrowa; Odesa m. Pól. Z. 35811 wyroby rękodzielnicze, Rozenfeld i Grinblat; Odesa m. Pól. Z. 36805 towar sukienny, S. Tabak; Berdyczów Pól. Z. 95783, 95781, 95795 wyroby rękodzielnicze, Dom Handlowy H. K. Biakina; Berdyczów Pól. Z. 95121, 95819 wyroby rękodzielnicze, B. Mitnik; Berdyczów Pól. Z. 95797 wyroby rękodzielnicze, S. G. Ortenberg; Berdyczów Pól. Z. 95166 wyroby rękodzielnicze, Dom Handlowy A. B. Magazani; Berdyczów Pól. Z. 94860, 94681, 94686 i 94693 wyroby rękodzielnicze, A. B. Magazani; Berdyczów Pól. Z. 95001, 94997, 95413, 95348 i 95349 wyroby rękodzielnicze, D. Margulie; Berdyczów m. Pól. Z. 21022 wyroby rękodzielnicze J. Rozenfeld; Berdyczów m. Pól. Z. 20967 chustki wełniane, Sz. Wulman; Kijów tow. Pól. Z. 289888 towar sukienny, C. Berman dla Amdurskiego; Kijów tow. Pól. Z. 289680 wyroby rękodzielnicze B. M. Slezinger; Kijów m. Pól. Z. Oddział Pod. 30587 deseczki olszowe, A. Ejzenman i Kagan; Kiszyniów Pól. Z. 77264 towar sukienny i chustki wełniane, J. Cherał; Kiszyniów Pól. Z. 77185 wyroby rękodzielnicze, D. Awerbuch; Charków tow. Pól. 77839 próbki manufakturalne, Liwsiyc; Charków tow. Pól. 81848 wyroby rękodzielnicze, Suzdalski szers. W. Landau; Charków m. Pól. 45241 towar sukienny, Wajslajb i Witkin; Charków I tow. Pól. 81471 wyroby rękodzielnicze T-wo N. J. Szalman; Nikopol Jak. 2439 towar

wełniany, I. Pinkus; Lebedziań R. U. 21065 wyroby rękodzielnicze, A. Sorokin; Balażow R. U. 51621 wyroby wełniane, A. I. Miakiszew; Astrachański Kantor Ekspedycyjny R. U. 16124 towar wełniany, Garnow; Jelec m. R. U. 10104 wyroby rękod., M. W. Inszakow dla Jakóba Wojdysławskiego; Symferopolska st. miejska Pól. 841 wyroby rękodzielnicze; S. A. Poluszkin dla H. G. Mandelcweiga; Bachmut Pól. 37758 plusz wełniany, Chrakowski; Poitawa Pól. 20381 wyroby wełniane, B. Botwainkow; Kremień zuz. Pól. 116997 towar bawełniany, A. I. Kozaczek dla Kalińskiego i Bobrowa; Kobelaki Pól. 5914 zabawki, Bruk; Będzin W. 34120 towar wełniany, F. Zelinger; Będzin W. 34146 płótno workowe, Szpigelman; Pruszków W. 21642 sadze i farba, W. Karpiński i W. Leppert; Brześć Centr. Nad. 62247 towar wełniany, Szaja Fanaberya; Petersburg m. Pól. Z. 138113 i 137857 pianino, Szreder; Brześć II Nad. 44360 tektura, J. Barymbaum; Rejowiec Nad. 17577 wyroby bawełniane, S. Finkelsztejn; Rejowiec Nad. 17674 wyroby rękodzielnicze, G. Brondwein; Suchedniów Nad. 15685 łyżki drewniane, Borensztejn; Warszawa m. Nad. 308147 i Berlin Pr. St. B. 85/9873 książki, Starke i C-o dla Bernarda Górskiego; Warszawa m. Nad. 304828 piece naftowe, Fefter; Warszawa m. Nad. 304551 haczyki żelazne do okien i drzwi, Br. Lubert; Warszawa m. Nad. 308624 wyroby miedziane, Bochenek; Mława Nad. 12965 towar wełniany, A. Bożuński; Olkusz Nad. 317185 wyroby rękodzielnicze, F. Rabinowicz; Warszawa Kow. Nad. 492278 towar futrzany, D. Rapoport; Lublin Nad. 66956 wyroby rękodzielnicze, Bleiweis i Gorowicz; Lublin Nad. 66803 towar wełniany Bleiweis i Gorowicz; Siemionowka Czern. Now. Pod. linia 7916 towar wełniany, Cholonow od Klaczkowa; Nowozybków Pól. 60462 sznury nowe konopne, E. G. Kaganowski; Kielce Nad. 32251 wyroby bawełniane, I. Prajs; Jekatierynburg Perm. 26628 książki drukowane, E. Sobieszcański; Carycyn m. P. W. 86162 towar wełniany, Naczelnik stacji dla Lwowa; Baku m. P. W. 12469 wyroby rękodzielnicze, M. Ogonian dla A. Gordina; Tokarewka P. W. 22265 wyroby wełniane E. A. Nikitina; Buchara Sr. Az. 509 migdały, H. Neimark; Staniczna Wl. 3553 wyroby rękodzielnicze, Bejjazyecznyj dla Kanela P. Kaufmana i K-o; Kaukaska Wl. 5061 wyroby bawełniane, Darczyn; Stawropol Wl. 21513 wyroby rękodzielnicze, F. Dunelew; Niezlobnaja Wlad. 20585 wyroby wełniane A. I. Siemiernikow; Stawropol Wl. 21486 towar wełniany, Naczelnik stacji dla Czychejo; Kiszyniów Pól. Z. 77675 plusz, M. Szejnberg; Wikowyski Pól. Z. 8317 wyroby rękodzielnicze, Z. I. Zosman; Sokółka Pól. Z. 18642 towar skórzany, A. Bubrik; Sokółka Pól. Z. 18653, towar skórzany, I. Margolis; Sokółka Pól. Z. 18647 towar skórzany, M. Tykoczyński; Warszawa W. W. 249607 towar galanteryjny, Ajnstein; Warszawa W. W. 249567 i 249574 sukno cienkie, P. Orzech; Warszawa W. W. 250477 i 250481 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa W. W. 250483 wyroby rękodzielnicze, L. D. Feinberg; Warszawa W. W. 249913 towar wełniany, M. Rozenberg; Warszawa W. W. 249919 sukno cienkie, Grinspejn; Warszawa W. W. 249842 skrawki sukienne, Sz. Kamienomostek; Warszawa W. W. 249642 ekstrakt i przyrządy do wyrobu skór, L. W. Gronzowski; Warszawa W. W. 249654 makarony, B. Poznański; Warszawa W. W. 250341 hufnale, S. Graff; Warszawa W. W. 250644 wata wełniana, S. Kotek; Warszawa W. W. 249406 wyroby rękodzielnicze, M. Nowiński; Warszawa W. W. 249227 obcinki nowe bawełn., M. Gepner; Warszawa W. W. 250200 i 250184 wyroby skórzane, M. W. Mertz; Warszawa W. W. 250, 226 towar kolonialny, Jaglom; Warszawa W. W. 250239 trzeina wyrob., M. Gritzman; Warszawa W. W. 250084 Łódź miasto, skrawki sukienne, A. Zelewiański; Sosnowiec W. W. 58200 skrzynki drzewne, I. Isakow; Szczyplorno W. W. 12512 gremple metalowe, N. Jezierski i S-ka; Szczyplorno W. W. 12839 pasy skórzane, E. Schmidt; Warszawa W. W. 71341, 71039, 71038 i 71087, wino winogronowe, Naturel; Warszawa W. W. 70997 wata, Rubinek; Warszawa W. W. 70881 koszulki gazozarowe, J. Janicki; Warszawa W. W. 250180 wyroby rękodzielnicze M. Rowek; Warszawa W. W. 70753 druki, „Wietozia”; Pirjatn M. K. W. 1992 bagaż. Nacz. stacji dla Grodzsteina; Ryga I R. O. 172925 wyroby rękodzielnicze, L. Dawidsohn; Smoleńsk M. Brz. 730 próbki, Nacz. stacji dla Nacz. stacji; Wielkie Łuki Mik. 904 towar wełniany, Wiazmieński; Kijów I posp. Pól. Z. 247926 rzeczy zapomniane, Nacz. stacji dla M. Blaszczyńskiego; Kijów I tow. Pól. Z. 133676 papier do papierosów, S. Feldsztejn; Włocławek W. W. 5114 wata bawełniana, Abramski; Będzin W. W. 1699 wyroby rękodzielnicze Sz. Najberg; Barmen-R. 14/1 wyroby ołowiane, Antwerpener Sped. Kantor dla F. Bialera; Triest Ludb. 1/578 szklany towar, Cheidels und Transport Aktiengeselsch. dla E. N. Itkna.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.

**Dr. I. Silberstrom**

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skłory i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-6 wiecz., panie od 4-5. 124

**Dr. L. PRYBULSKI**

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 6-8 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 124  
ul. Podulnowa № 2.

**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1216

**Dr. H. Sadkowski**

asystent C. W. Uniwersytetu  
przyjmuje z chorobami wewnątrz-nymi (spec. żołądka i kiszki).  
Dzielnia № 3.  
od 5 do 7 o) 2156 -r

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 6-9 do 1-3 rano i od 4 do 6-9 po południu.  
Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt**

ul. ŚREDNIA № 5. 143r

**Dr. Ignatiew**

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 11-12 rano i od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 11-12 rano. 149 r

**Dr. Wacław Bernard**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
ZAWADZKA 29. 1761 r

**Dr. A. STEINBERG**

BENEDYKTA Nr. 3  
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy).  
Gabinet Rentgenowski, (leczenie promieniami Roentgena exom'y, lupus'u, favus'u i t. p.)  
Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'arsonwizacja), choroby cukrowej, otłoczenia, zwłknięcia naczyń, podagry, arthritisa etc. Leczenie gorącym powietrzem i światłem (czerwonym i fioletowym) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1250 r

**Dr. Zofia Garlicka**

Chor. kobiece, Akuszerya  
mieszka obecnie  
PIOTRKOWSKA 192.  
Od 4-6 po poł. 1997r

**Dr. Henryk Trenkner**

choroby dzieci  
mieszka obecnie  
PIOTRKOWSKA 145. telef. 41.  
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9, rano. 1485r

**Dr. D. Helman**

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.  
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dziennej 762

**Dr. E. Sonnenberg**

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne  
CEGIELNIANA 14.  
Od g. 11-1 i 4-7 w 79r